WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, ŚRODA 19 LUTEGO 1947 R. Nr 48 (793)

Dziś w numerze

Zagadnienia Planu Odbudowy Rozwój leśnictwa

Demokracja światowa protestuje przeciw zbrodniom rządu France

Kłopoty i zainteresowania na Stołecznej Radzie Narodowej

Dziś Sejm

Po parodniowej przerwie wznawia swoje obrady plenum Sejmu Ustawodawczego. Cztery sprawy stoją jeszcze na porządku obrad obecnej sesji: uchwalenie „Małej Konstytucji", ustawy o amnestii, regulaminu obrad sejmowych i wreszcie ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu.

Dwie pierwsze z wymienionych spraw są specjalnie doniosłe. O amnestii już pisaliśmy. Będzie ona wyrazem konsekwentnego dążenia demokracji polskiej do stabilizacji stosunków w kraju, będzie ona jeszcze jednym wyciągnięciem ręki do tych, którzy zbłądzili, a dziś mogą i powinni wrócić do normalnego życia i stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski.

Rządowy projekt amnestii będzie jednocześnie wyrazem zgodności poglądów stronnictw demokratycznych w tej doniosłej sprawie.

W dniu wczorajszym doszło do ostatecznego przyjęcia projektu Małej Konstytucji na tzw. „konstytucyjnej" komisji sejmowej. Ustala ona na okres przejściowy ustrój naczelnych władz państwowych. Za punkt wyjścia służyły tu wspólne propozycje PPR i PPS. Streszczenie projektu podajemy obok.

Na tym miejscu chcielibyśmy tylko podkreślić, że projekt ten, uchwalony na komisji, stwarza sprzyjające warunki dla koordynacji i usprawnienia prac najwyższych władz państwowych. Stwarza on tym samym na okres przejściowy, aż do uchwalenia nowej Konstytucji — warunki dla stabilizacji stosunków w kraju, zapewnia mu silne i sprawnie działające kierownictwo państwowe.

Uchwalenie takiego projektu jest niewątpliwie dowodem dojrzałości politycznej stronnictw demokratycznych i ich odpowiedzialności za losy państwa.

Mimo woli nasuwa się porównanie z rokiem 1919, kiedy to uchwalano Małą Konstytucję, w atmosferze targów i kłótni partyjnych. Interes państwa, interes narodu polskiego zeszedł wtedy na plan drugi.

W jakże innej atmosferze toczyły się obecnie obrady na komisji sejmowej. Dyskusja wokół tego zagadnienia ujawniła daleko idącą zbieżność poglądów wszystkich stronnictw Bloku Demokratycznego. Owocem tej dyskusji było przyjęcie wspólnego projektu przez przedstawicieli tych stronnictw, które dźwigają dziś ciężar odpowiedzialności za losy kraju.

Prace komisji poselskich, na których rozstrzygnięte zostały ważkie dla naszego państwa sprawy i to rozstrzygnięte za wspólną zgodą przedstawicieli olbrzymiej większości Sejmu — są dobrą zapowiedzią na przyszłość. Nowy Sejm pracować będzie sprawnie i obradować rzeczowo — z pożytkiem dla kraju. Takie są nieodparte wnioski, nasuwające się na podstawie obserwacji z dni ostatnich.

Z tym przekonaniem i z tą wiarą patrzeć będzie cały kraj na dalsze prace Sejmu, wznawiającego w dniu dzisiejszym swe plenarne obrady.

Projekt „Małej Konstytucji"

uchwalony przez Komisję wchodzi dziś na Plenum Sejmu

Izba rozważy również sprawę amnestii

W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu Ustawodawczego, komisje poselskie pracowały niezmiernie intensywnie.

Najpoważniejsze zadanie stało przed 30-osobową komisją specjalną do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych R.P. tzw. „Małej Konstytucji". Komisja ta wybrała ściślejszą, 7-osobową podkomisję, która w dniu 16 bm. przyjęła tekst ustawy po dłuższej dyskusji, a następnie, w dn. 17 bm. projekt został ostatecznie przyjęty przez komisję w redakcji, wnoszącej nieznaczne zmiany do zasadniczego projektu klubów poselskich PPR i PPS.

Na posiedzeniu plenum Sejmu Ustawodawczego w dniu dzisiejszym uchwalony przez komisję tekst ustawy referować będzie pos. Jarosz (PPS).

Projekt obejmuje ogółem 33 art. i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji R.P. Przyjmując te postanowienia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych, Sejm Ustawodawczy działać będzie jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., zasady Manifestu P.K.W.N. z dn. 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o Radach Narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dn. 30 czerwca 1946 r.

Projekt ustawy określa, że najwyższymi organami R.P. są: w zakresie ustawodawczym — Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej—Prezydent R.P., Rada Państwa i Rząd R.P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Zakres działania Sejmu Ust. obejmuje uchwalenie Konstytucji, ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa.

Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy z wyłączeniem spraw Konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, Trybunału Stanu, budżetu narodowego, planu gospodarczego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych. Prezes Rady Ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa, po czym Prezydent zarządza ich ogłoszenia.

Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa. Kadencja Sejmu trwa 5 lat.

Sejm zwoływany jest przez Prezydenta na zwyczajną sesję jesienną corocznie najpóźniej w październiku oraz na zwyczajną sesję wiosenną corocznie najpóźniej w kwietniu.

Jeżeli Sejm w ciągu 3 miesięcy od przedłożenia przez Rząd projektów, nie uchwali ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta, Prezydent za zgodą Rady Państwa ogłasza te ustawy w brzmieniu projektów rządowych.

Projekt przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na 7 lat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów. Do sprawowania urzędu Prezydenta stosuje projekt odpowiednie przepisy Konstytucji 1921 roku.

W skład Rady Państwa wchodzą: Prezydent jako przewodniczący, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu oraz Prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także Naczelny Dowódca W. P. Na wniosek Rady Państwa, uchwalony jednomyślnie, Sejm może uzupełnić skład Rady przez powołanie dalszych członków, najwyżej 3.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi Radami Narodowymi w granicach uprawnień K. R. N. i Prezydium K. R. N., zatwierdza dekrety z mocą ustawy, posiada kompetencje Prezydium K. R. N., wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadku nie uchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawę zdania NIK.

W rozdziale traktującym o Rządzie projekt przewiduje m. inn. możliwość powoływania, na życzenie Prezydenta — dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi — Rady Gabinetowej. Jest nią Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta.

Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz, instytucji państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Prezesa NIK wybiera Sejm.

Wreszcie projekt zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

Jak się dowiaduje PAP, za zgodą Komisji, wnioski mniejszości referować będzie w dniu 18 bm. na plenum Sejmu — pos. Kiernik (PSL). Idą one w kierunku uznania za wyłączną podstawę — Konstytucji Marcowej ze zmianami wypływającymi ze zniesienia Senatu oraz z projektu utworzenia zamiast Rady Państwa — Naczelnej Rady Samorządowej z przedstawicieli wszystkich WRN, pod przewodnictwem Ministra Administracji Publicznej.

Komisja Regulaminowa Sejmu Ustawodawczego przedyskutowała dotychczas tylko sprawę zmiany art. 8 Regulaminu KRN, ustalając, że posłowie otrzymywać będą zryczałtowane diety w wysokości uposażenia III grupy urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami, za wyjątkiem dodatku funkcyjnego. Diety Marszałka Sejmu równać się będą trzykrotnej sumie diet poselskich, wicemarszałków zaś — dwukrotnej.

Referować będzie na plenum pos. Bancerz (PPR).

W dniu wczorajszym obradowały niektóre kluby poselskie, dyskutując nad zagadnieniami, jakie wejdą na porządek obrad plenum (mała konstytucja, amnestia). Obradowały m. inn. kluby poselskie SD, PSL, Str. Pracy. Klub poselski PPS obraduje w dniu 18 bm. o godz. 9.

O tej samej porze zbierze się również Konwent Seniorów, który m. inn. zajmie się sprawą delegowania przez kluby poselskie kandydatów na 18 członków Najwyższego Trybunału Narodowego.

—«o»—

Projekt amnestii

zatwierdzony przez Radę Ministrów

W dniu 17 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany był projekt ustawy o amnestii. Referował Minister Sprawiedliwości. Po dyskusji Rada Ministrów projekt ustawy przyjęła. Po ustaleniu przez Komisję Prawniczą ostatecznego tekstu, rządowy projekt ustawy o amnestii zostanie przedstawiony do laski marszałkowskiej.

Trygve Lie oświadcza:

Przewidywania nowej wojny

są marzeniami sennymi szaleńców

NOWY JORK, 17.2 (PAP). Na konferencji w Minneapolis sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wygłosił przemówienie, w którym nazwał przewidywania nowej wojny marzeniami sennymi szaleńców. Oświadczył on m. inn.:

„W ciągu dwóch lat po zakończeniu drugiej wojny światowej nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny pomiędzy mocarstwami. Wszystkie państwa, które brały w niej udział są poważnie wyczerpane. Zagadnienie odbudowy i przestawienie się na pokój wystarczają, by pochłonąć w najbliższym okresie wszystkie siły. Mogę zapewnić Was, na podstawie osobistych rozmów z mężami stanu wielkich mocarstw, iż zagadnienia te pochłaniają je całkowicie.

Chociaż każde z wielkich mocarstw posiada swą własną koncepcję pokoju i każde z nich pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo w przyszłości, żadne z nich nie bierze pod uwagę możliwości rozstrzygnięcia różnicy zdań w drodze konfliktu.

Możecie być pewni, iż obecna generacja po prostu nie zgodzi się na nową wojnę".

Trygve Lie w swym przemówieniu podkreślił następnie, iż ze wszystkich celów, o które walczy ONZ, żaden nie posiada większej doniosłości, jak sprawa tolerancji religijnej i rasowej. Stany Zjednoczone niesłusznie uważają, iż tolerancja taka już wszędzie istnieje.

12 procent Niemców w strefie brytyjskiej

należy do podziemia hitlerowskiego

Ludność niemiecka wyczekuje nowego Führera

LONDYN, 17.2 (PAP). Jak wynika z ostatniego oficjalnego raportu brytyjskiego, około 12 proc. ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej należy do podziemnych organizacji hitlerowskich.

Raport ten wyjawia, że w strefie brytyjskiej istnieje zalążkowa organizacja państwa dyktatorskiego. Organizacja ta składa się z ośrodka kierowniczego, do którego należy 8—12 proc. ludności niemieckiej. 15—25 proc. ludności niemieckiej stanowi opozycję w stosunku do idei demokratycznych.

Reszta ludności niemieckiej — to, według oceny raportu, w większości słabi, niezadowoleni ludzie, czekający na nowego dyktatora, który „wskaże im drogę". Ludzie ci — jak stwierdza raport — niezdolni są do zrozumienia zasad demokratycznych. Raport ten zawiera wyniki badań przeprowadzonych według metod brytyjskich przed wyborami w Niemczech, co pozwoliło przewidzieć wyniki wyborów z dużą dokładnością.

Obecne badania dowodzą, że ludność niemiecka jest w dalszym ciągu przesiąknięta ideologią nazistowską i teoriami rasowymi i że głęboko zakorzenione zasady Herrenvolku zupełnie nie zostały wyplenione przez stosowanie „demokratycznych zasad wychowania".

Raport podkreśla, że w wyniku tego, iż zaraz po konferencji poczdamskiej nastąpiło w Niemczech zamykanie fabryk, zmniejszenie racji żywnościowych, rekwizycja mieszkań dla rodzin brytyjskich i wzrost trudności żywnościowych oraz kryzys węglowy — ludność niemiecka uważa te trudne warunki życia nie za cenę, jaką płaci za klęskę, ale za następstwa nieudolności i złej woli władz okupacyjnych. Obietnice dawane w czasie wojny ludności niemieckiej za pośrednictwem BBC są uważane przez Niemcy za takie same kłamstwa, jak obietnice Goebelsa. Raport dodaje:

„Wydaje się rzeczą niewiarogodną, że naród niemiecki w przeciągu mniej niż dwóch lat od klęski w roku 1945 mógł dojść do wniosku, iż to nie on, lecz alianci zasługują na naganę.

Istnieją powody do podejrzenia, że jeszcze raz daliśmy się wymanewrować jako najdrażliwsi ze zwycięzców, w których można z powodzeniem wywołać uczucie sympatii i zawstydzenia. Istnieje wyraźne niebezpieczeństwo, że wyrażanie sympatii i rekłamowanie naszej uległości uczyni więcej złego niż dobrego".

Charakterystyczne jest, że treść tego raportu podaje jedynie „News Chronicle".

„Szlachetny symbol demokracji polskiej"

Pisma paryskie o Prezydencie Bierucie

PARYŻ, 17.2. (PAP). Dzienniki paryskie zamieszczają w dalszym ciągu życiorys Prezydenta Bieruta. „Monde" podaje notatkę biograficzną nawiązującą do trzech poprzednich prezydentów polskich. Wyczerpujący życiorys znajdujemy na łamach „Tribune des Nations".

Autor przypomina ciężkie dzieciństwo Prezydenta Bieruta, „ale już wtedy — pisze — manifestowała się jego moralna energia. Nie dał się ani pobić ani podporządkować". Najchlubniejszą kartą w życiu Prezydenta jest jego konspiracyjna działalność polityczna i społeczna, szczególnie podczas drugiej wojny światowej.

Pismo podkreśla, że w uznaniu jego nadzwyczajnego poświęcenia i niewyczerpanej energii, Krajowa Rada Narodowa wybrała go 31 grudnia 1943 r. swoim prezydentem. Funkcje te wykonywał do dnia, w którym został wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Można śmiało powiedzieć, że jego życie jest szlachetnym symbolem demokracji polskiej.

150-milionowy kredyt

na zasiewy wiosenne

Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomienie kredytu bankowego w wysokości 150 mil. zł., jako pomoc dla przeprowadzenia zasiewów wiosennych w bieżącym roku, na ziemiach dawnych. Państwowy Bank Rolny rozdzielił ten kredyt w terminie do dnia 15 marca br. za pośrednictwem Rejonowych Kas Oszczędności przy współudziale wojewódzkich, wzgl. powiatowych Komisji Siewnych, w skład których wejdą przedstawiciele terenowych Rad Narodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kredyt jest przeznaczony na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych, zniszczonych działaniami wojennymi, dotkniętych klęskami żywiołowymi oraz dla gospodarstw, które z innych ważnych powodów nie są w stanie posiadanymi środkami gotówkowymi zakupić odpowiednich zbóż nasion względnie ziemniaków-sadzeniaków dla obsiewu swych gruntów.

Sprawa kredytów dla Ziem Odzyskanych jest w opracowaniu.

Import koni w bieżącym roku

Przeszło 55.000 dla Ziem Odzyskanych

Przewidziany import koni użytkowych, według zagranicznych umów handlowych, wyniesie w roku gospodarczym 1946-47: 41.000 koni z Danii, 7.500 — z Norwegii, 5.000 ze Szwecji, 1.400 z Finlandii, 1.350 z Belgii i 380 z Holandii.

Zakup z Danii rozpoczął się w końcu 1946 r. Do dnia 1 bm. nadeszło 6.856 sztuk, które przejął i rozprowadził na ziemiach dawnych Zw. Sam. Chł. Z nadchodzących obecnie transportów — 41.630 koni przeznaczono na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, zaś 3.144 otrzymają rolnicy na ziemiach dawnych. Ponadto na Ziemie Odzyskane zostaje skierowane ponad 5.100 koni z demobilu i ok. 9.000 z dostaw UNRRA.

Łącznie Ziemie Odzyskane otrzymają 55.730 koni. Rozdział koni wśród rolników prowadzą Powiatowe i Wojewódzkie Komisje Rozdziału Inwentarza.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że kontradmirał Byrd przeleciał wczoraj nad biegunem południowym, gdzie zrzucił flagę ONZ. Byrd jest członkiem ekspedycji amerykańskiej, której zadaniem jest zbadanie części Antarktydy i opracowanie odpowiednich map.

BELGRAD. — Przybyła tu komisja Wielkiej Czwórki, przeprowadzająca badania w sprawie przyszłego statutu Triestu.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Capetown, że rodzina królewska przybyła do Unii Południowo-Afrykańskiej. Premier Smuts i gubernator generalny, Gan Zyl, oficjalnie powitali króla Jerzego VI, który jest pierwszym monarchą brytyjskim, jaki przybył do Afryki Południowej.

LONDYN. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin minister aprowizacji, John Strachey, zaprzeczył doniesieniom, jakoby W. Brytania importowała z Hiszpanii inne towary poza owocami.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ, otrzymał wniosek amerykański o oddanie pod powiernictwo Stanów Zjednoczonych około 650 wysp na Pacyfiku. Wniosek ten został rozesłany członkom Rady Bezpieczeństwa.

Czy nie pod fałszywym adresem?

LONDYN, 17.2 (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, wiceminister spraw zagranicznych, Mayhew — w odpowiedzi na pytanie jednego z posłów — oświadczył, że rząd brytyjski pragnie oczywiście, o ile możliwe, jak najszybciej uregulować wszystkie sporne sprawy angielsko - polskie, lecz rząd polski winien okazać analogiczną dobrą wolę.

Agencja Reutera o uznaniu rządu bułgarskiego przez W. Brytanię

LONDYN, 17.2 (obsł. wł.). — Agencja Reutera w międzynarodowym przeglądzie tygodniowym, omawiającym podpisanie traktatów pokojowych w Paryżu i uznanie rządu bułgarskiego przez Anglię, pisze:

Uznanie przez Anglię rządu bułgarskiego zasługuje na wzmiankę zarówno z punktu widzenia dyplomatycznego, jak i ogólnej brytyjskiej polityki zagranicznej.

Z szerszego punktu widzenia uznanie oznacza ostatni etap w przejściu z „ideologicznej wrogości" wobec rządów Wschodniej Europy do „realistycznego brytyjskiego dojścia do wniosku", że mało się zyska na dalszym bojkotowaniu nowego ładu w tej części świata.

Dobre stosunki węgiersko-rumuńskie

BUKARESZT, 17.2. (PAP) — Dziennik „Libertates" podaje tekst przemówienia, jakie wygłosił wicepremier węgierski, Szakasic, na kongresie węgierskiej partii socjaldemokratycznej.

Szakasic powiedział m. inn.: „Pomiędzy Węgrami a Rumunią panują jak najlepsze stosunki dobrosąsiedzkie. Dawne kwestie sporne zostały załatwione. Jesteśmy przeświadczeni, iż Transylwania nigdy więcej nie stanie się powodem rozdźwięku. Wprost przeciwnie, stanie się ona ogniwem konsolidującym dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy Rumunią a Węgrami".

Strajk węglowy w Kanadzie

OTTAWA, 17.2 (PAP). 13 tysięcy górników w Nowym Brunswigu i Nowej Szkocji, przystąpiło do strajku po zerwaniu rokowań, trwających 11 godzin. Strajkiem objęte są kopalnie, reprezentujące mniej więcej połowę całej produkcji węgla w Kanadzie.

Paryż i New Delhi mianują ambasadorów

PARYŻ, 17.2 (PAP). Jak podano oficjalnie do wiadomości, rządy francuski i indyjski, postanowiły mianować przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu ambasadora w Paryżu i New Delhi.

Wstęp do traktatu z Austrią uzgodniony na konferencji londyńskiej

Sprawy nieuzgodnione przekazane będą Wielkiej Czwórce

LONDYN, 17.2. (PAP). W poniedziałek zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii zakończyli dyskusję nad projektem wstępu do traktatu austriackiego.

Tekst wstępu, który ma być przedłożony Radzie ministrów spraw zagranicznych, zawiera niektóre zdania, co do których zastępcy ministrów nie zdołali osiągnąć jednomyślności. Główne nieuzgodnione punkty są następujące:

1) Czy należy stwierdzić, że Austria nie może uniknąć „odpowiedzialności" lub „konsekwencji" z tytułu swego udziału w wojnie.

2) Czy należy lub nie nazywać Austrię „krajem wyzwolonym".

3) Czy wstęp powinien wymieniać jako mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone tylko Wielką Czwórkę, czy też należy wymienić tu również 18 mniejszych aliantów.

Krótka dyskusja rozwinęła się nad propozycją Stanów Zjednoczonych w sprawie włączenia do politycznego rozdziału traktatu gwarancji niepodległości i integralności terytorialnej Austrii w związku z artykułem 106 Karty Narodów Zjednoczonych, przewidującym „przejściowe zarządzenia bezpieczeństwa" oraz w razie potrzeby specjalną konsultację w sprawie wspólnej akcji członków ONZ.

Delegat brytyjski lord Hood i delegat radziecki wiceminister Gusiew uważali ten artykuł za zbędny, podczas gdy delegat francuski poparł propozycję USA. Zastępcy ministrów postanowili potraktować ten projekt jako łączną propozycję USA i Francji.

9 artykułów wstępnych przedyskutowano w szybkim czasie. Przeszło połowę przyjęto jednomyślnie, podczas gdy reszta przedłożona zostanie Radzie ministrów spraw zagranicznych z zastrzeżeniami wyrażonymi przez niektórych uczestników dyskusji.

Co do kwestii, czy Austrię należy zakwalifikować jako „kraj wyzwolony" wiceminister Gusiew podtrzymywał swe obiekcje, stwierdzając, że „krajami wyzwolonymi" są kraje niegdyś okupowane. Odnośne zdanie będzie więc przedłożone Radzie ministrów spraw zagranicznych jako propozycja brytyjsko - amerykańsko - francuska.

Propozycja wymienienia 18 mniejszych państw alianckich jako mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, będzie przedstawiona w imieniu samej tylko Wielkiej Brytanii.

We wtorek zastępcy ministrów spraw zagranicznych omówią klauzulę dotyczące obywatelstwa, oraz zakazu powrotu Habsburgów, a jeśli czas na to pozwoli, również raport komisji wojskowej i projekt brytyjski w sprawie mienia niemieckiego w Austrii. Delegat radziecki Gusiew zapowiedział, że również delegacja radziecka przedstawi swe poglądy w tej ostatniej sprawie.

Niemiecki „minister" żąda

BERLIN, 17.2 (PAP). Na zgromadzeniu politycznym w Szlezwiku, „minister" socjal - demokratyczny, Erich Harp, oznajmił:

„Jeżeli Dania nie chce pozwolić nam na osiedlanie uchodźców niemieckich w Szlezwik - Holsztynie — powinna dopomóc nam do zachowania naszych prowincji wschodnich".

Bank Rzeszy zlikwidowany w strefie francuskiej

PARYŻ, 17.2. (PAP). Agencja France Presse donosi z Baden - Baden, że francuski zarząd wojskowy kontynuując swój program decentralizacji ekonomicznej, postanowił zlikwidować z dniem 28 lutego Bank Rzeszy we francuskiej strefie okupacyjnej.

Miejscowe władze niemieckie ogłoszą ustawę, na mocy której w każdej prowincji powstanie bank centralny, co pozwoli na lepszą dystrybucję kredytów. Banki te przejmą aktywa dawnych oddziałów Banku Rzeszy.

Niezadowolenie z polityki Bevina wzrasta w szeregach Labour Party

LONDYN, 17.2. (PAP). — W wielu miastach angielskich odbyły się ostatnio zebrania organizacji dzielnicowych Labour Party, na których przemawiali posłowie Labour Party. Na zgromadzeniach tych w wielu wypadkach krytykowano politykę zagraniczną Labour Party.

Na jednym z takich zebrań w Birmingham na którym przemawiało 6 posłów, podkreślono m. inn., że gdyby pozostawiono członkom Labour Party swobodę głosowania w parlamencie nad polityką zagraniczną rządu, wówczas dwie trzecie posłów głosowałoby przeciwko Bevinowi.

Na dorocznym zgromadzeniu Labour Party w okręgu Saffron - Walden uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą politykę zagraniczną Bevina.

Na zgromadzeniu w okręgu Saffron-Walden (Essex) mówcy zwrócili uwagę na to, że kontynuowanie obecnej polityki zagranicznej doprowadzi do katastrofalnego kryzysu. W rezolucji przyjętej jednogłośnie, uczestnicy domagają się współpracy rządu brytyjskiego z rządem ZSRR i z innymi krajami.

Franco utrzymuje się przy władzy bo może handlować z Anglią i USA

LONDYN, 17.2. (PAP). — Na zjeździe zorganizowanym w Londynie z okazji 10 rocznicy bitwy pod Jarama, minister Antonio Miaje wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi:

„Na rząd Girala wywarto presję międzynarodową w celu obalenia go. Gdyby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania użyły tych samych środków w stosunku do generała Franco, nie byłby on już przy władzy. Jeśli naród brytyjski pragnie obalenia generała Franco, musi przystąpić do działania. Same słowa nie wystarczą.

Franco utrzymuje się przy władzy dzięki możliwości utrzymywania stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią".

Co sądzą Arabowie o angielskich planach „Wielkiej Syrii"

TEL AVIV, 17.2. (PAP). Wiadomość, która ukazała się w tygodniku egipskim jakoby król Transjordanii Abdullah, projektował zamach na Syrię, wywołała na Środkowym Wschodzie wiele sprzecznych pogłosek, pomimo, iż nastąpiło oficjalne zaprzeczenie.

Według opublikowanej wiadomości, projekt przewiduje połączenie Iraku i Transjordanii oraz Syrii, Libanu i Hedżasu. Rząd egipski rzekomo nie zajął oficjalnego stanowiska, ale zdaje się popierać króla Hedżasu Ibn Sauda.

Opozycja przeciwko projektowi federacji, wysuniętemu przez króla Abdullah została wywołana obawami, że będzie on dążył do zapewnienia sobie naczelnej władzy w federacji.

Prasa arabska na Bliskim Wschodzie powtarza wciąż, iż argumenty króla Abdullaha usprawiedliwiające projekt wielkiej Syrii, posiadają tę wadę, iż Transjordania w obecnych warunkach, tj. na podstawie zawartego w marcu 1946 r. na lat 25 traktatu z Wielką Brytanią, nie korzysta z całkowitej niepodległości. Projekt federacji spotkałby się z mniejszym znacznie sprzeciwem, gdyby Arabowie mieli pewność, iż sfederowane państwo będzie miało możność działania niezależnie od Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania przed koniecznością zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej

Poważne konsekwencje kryzysu węglowego

LONDYN, 17.2 (PAP). W Wielkiej Brytanii rozpoczął się drugi tydzień bitwy o węgiel. Widoki na opanowanie kryzysu nieco się poprawiły, ponieważ zapasy węgla, jakkolwiek powoli, stale wzrastają dzięki wielkiemu wysiłkowi górników i pracowników transportu. Sytuacja jest jednak wciąż jeszcze krytyczna.

Jutro węglowy komitet rządowy ma rozpatrzeć sytuację. Przypuszcza się, że rząd opracowuje obecnie plan długoterminowego ograniczenia konsumcji elektryczności.

Minister Noel Boker polemizował z twierdzeniami niektórych dziennikarzy zagranicznych, jakoby ostatni kryzys węglowy wskazywał na grożący upadek W. Brytanii. Zapewniał on, że W. Brytanii nie grozi przesilenie rządowe i że odbudowa kraju nie będzie zahamowana.

Brytyjska partia komunistyczna w oświadczeniu na temat kryzysu węglowego wywodzi, że kryzys ten wskazuje na konieczność zmiany polityki rządu w kraju i za granicą. Partia wzywa m. inn. do redukcji sił zbrojnych oraz do realizacji planu rozwoju przemysłu i handlu zagranicznego, poczynając od zawarcia układu handlowego ze Związkiem Radzieckim i z innymi demokratycznymi krajami Europy.

LONDYN, 17.2 (PAP). Brytyjskie ministerstwo opału i energetyki zakomunikowało w poniedziałek wieczorem, że przy obecnej sytuacji węglowej w dalszym ciągu będą obowiązywały znaczne ograniczenia konsumcji prądu elektrycznego, wprowadzone przed tygodniem. Węgiel z kopalń napływa stopniowo do elektrowni.

W pierwszym tygodniu ograniczeń oszczędności wyniosły 202.750 ton węgla, co równa się 29% konsumcji. Zapasy we wszystkich elektrowniach wzrosły do ogólnej sumy 1.072 tysiące ton w porównaniu z 900 tys. ton w dniu 7 lutego, nazwanym „czarnym piątkiem".

Z Dublina donoszą, że na skutek zmniejszenia importu węgla z Wielkiej Brytanii, komunikacja kolejowa w Irlandii uległa znacznemu ograniczeniu.

WASZYNGTON, 17.2 (PAP). B. pod sekretarz stanu, Sumner Wellas, oświadczył w pogadance radiowej, że nie sądzi, by Wielka Brytania mogła utrzymać przez czas dłuższy wojska okupacyjne w b. krajach nieprzyjacielskich. Zdaniem Sumner Wellesa, obecny kryzys ekonomiczny stawia W. Brytanię w poważnej sytuacji politycznej, której bezpośrednim następstwem jest zmniejszenie prestiżu rządu.

Wszystkie republiki ZSRR wybrały już swe Rady Najwyższe

MOSKWA, 17.2. (PAP). W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Rad Najwyższych Uzbekistanu, Kazachstanu, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Turkmenii, Estonii i republiki Karelo - Fińskiej. W ten sposób wraz z przeprowadzonymi uprzednio wyborami w innych 8 republikach, wszystkie republiki Związku Radzieckiego wybrały swoje Rady Najwyższe.

Frekwencja wyborców na Łotwie przekroczyła 98 proc. W stolicy Kirgizji — Frunze, w jednym z obwodów, gdzie kandydował Stalin, już o godz. 10 rano wszyscy wyborcy głosowali. W Uzbekistanie o godz. 6 wieczorem frekwencja wyborców wynosiła 99,1 procent, zaś w Taszkiencie, w okręgu gdzie kandydował Stalin, już o godz. 2 po południu osiągnęła 100 proc. W republice Karelo - Fińskiej o godz. 4 po południu frekwencja wyborców wynosiła 96,78 procent.

Przed zawarciem paktu francusko-angielskiego

PARYŻ, 17.2 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w dniu jutrzejszym rokowania o sojusz francusko brytyjski wejdą w „czynną fazę". W Paryżu panuje na ogół przekonanie, że rokowania te szybko doprowadzą do celu i że w dość szybkim czasie można będzie uzgodnić ostateczny tekst traktatu na podstawie projektu brytyjskiego i projektu francuskiego.

Na razie jednak treść tych projektów pozostaje w tajemnicy.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że francuski projekt traktatu francusko - brytyjskiego oparty jest na koncepcji sojuszu obronnego przeciwko Niemcom. Traktat jest obliczony na lat 20 i oparty jest na tych samych zasadach, na jakich opiera się układ francusko - radziecki. Na pierwszy plan jednak wybija się sprawa Niemiec, co do której istnieją poważne różnice zdań między rządem brytyjskim a francuskim. Socjaliści francuscy uważają, że zawarcie traktatu przyczyni się do osiągnięcia porozumienia w sprawie Niemiec między obu krajami. Komuniści francuscy i MRP domagają się jednak w dalszym ciągu, aby przed zawarciem traktatu uzgodniono najbardziej żywotne dla Francji zagadnienia, dotyczące Niemiec. W przeciwnym wypadku — twierdzi się w tych kołach — przyszły traktat francusko - brytyjski nie odegra większej roli.

Minister Marschal pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z Generalissimusem Stalinem

PARYŻ, 17.2. (PAP). — W depeszy z Waszyngtonu agencja France Presse stwierdza, że stosunki radziecko - amerykańskie są obecnie w Waszyngtonie na porządku dziennym. Będą one przedmiotem debaty w Kongresie we wtorek rano, gdy poraz drugi w przeciągu tygodnia minister spraw zagranicznych, gen. Marschall, złoży wyjaśnienia przed parlamentem.

Minister, Marschall, przygotowuje się do odpowiedzi na interpelacje przedstawicieli komisji spraw zagranicznych, którzy domagają się, ażeby polityki „do ut des" była podstawą stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR.

Minister, Marschall, ma podobno zamiar zapewnić Kongres, że stosunki radziecko - amerykańskie są przedmiotem jego szczególnej uwagi. Koła poinformowane twierdzą, że minister Marschall zawiadomił Generalissimusa Stalina, iż pragnie odbyć z nim specjalną rozmowę podczas konferencji moskiewskiej. W ten sposób minister Marschall spróbowałby drogą bezpośredniego kontaktu wyjaśnić atmosferę między Moskwą a Waszyngtonem.

Zasadniczej zmiany polityki greckiej domaga się lewicowa koalicja EAM

PARYŻ, 17.2. (PAP). — Prasa donosi z Aten, że na ostatnim posiedzeniu komisji ONZ przedstawiciele organizacji EAM przedstawili plan zmierzający do likwidacji niepokojów w Grecji. Plan ten przewiduje m. inn. wycofanie obcych wojsk z Grecji, ogólną amnestię polityczną, utworzenie nowej, demokratycznej armii, usunięcie kolaboracjonistów i faszystów z administracji publicznej, natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

MOSKWA, 17.2. (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że w ciągu ostatnich 10 dni w Grecji odbywały się bez przerwy konferencje ministerialne, oraz sztabowe. Jednocześnie na wspólnych posiedzeniach władz politycznych i wojskowych omawiane były środki zmierzające do likwidacji ruchu powstańczego w Grecji. W niektórych z tych konferencji brali udział wyżsi oficerowie brytyjscy.

Decyzje utrzymywane są w tajemnicy. Podano jedynie do wiadomości, iż pierwszy i drugi korpus zostały połączone w jedną armię pod dowództwem generała Ventiriss, który obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi operacjami przeciwko powstańcom. Rząd grecki postanowił zmobilizować wszystkie siły do przeprowadzenia decydującej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Strajk budowlany w Nowym Jorku

NOWY JORK, 17.2 (PAP) W poniedziałek, robotnicy budowlani rozpoczęli tu strajk, domagając się podwyżki płac oraz wprowadzenia 7-godz. dnia pracy.

Ruch statków w Gdańsku i Gdyni

Ogółem do portów w Gdyni i Gdańsku weszło w roku 1946 — 4.485 statków, o łącznym tonażu 4.769.0000 NRT.

Udział przywódcy partii drobnych posiadaczy w przygotowywaniu spisku przeciwrządowego na Węgrzech

Spiskowcy byli w łączności z b. regentem Horthy

BUDAPESZT, 17.2 (PAP). Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, członkowie antyreputblikańskiego bloku utrzymywali kontakty z zagranicą. W komunikacie ujawniona została również rola, którą odegrał sekretarz generalny partii drobnych posiadaczy, Bela Kowacz, przy nawiązywaniu tych kontaktów.

Jak wynika z zeznań generała Zoltana Szugi, projektowany spisek miał na celu obalenie ustroju republikańskiego. Dążono do podporządkowania wszystkich jednostek wojskowych węgierskich, znajdujących się za granicą jednemu dowództwu, które miało być powierzone generałowi Ferenczowi Farras. Oddziały te miały popierać spiskowców wewnątrz kraju. Zmierzano do zwołania dawnego parlamentu i restytucji władzy byłego regenta Horthy.

Generał Szugi oraz przedstawiciele dyplomatyczni Horthyego przebywający za granicą kilkakrotnie przysyłali kurierów do Budapesztu. Kurier Józef Beki aresztowany niedawno, oraz inny kurier, Vadasz, odwiedzili niejakiego Raffai, dyrektora towarzystwa akcyjnego i rzeczoznawcę do spraw spółdzielczych w komisji ekonomicznej partii drobnych posiadaczy. Kurierzy przekonywali Faffai, iż w celu omówienia współpracy należy wysłać zaufanego człowieka do Austrii. Miało być tam nawiązane rokowanie z generałem Szuki, a za jego pośrednictwem z innymi czynnikami.

Inni aresztowani zeznali w śledztwie, że przybyli z wiadomościami od gen. Szuki do Belin Kowacza, do którego zwrócili się z prośbą o polecenie do Sandora Raffai. Pełnomocnictwo to zostało wystawione. Później, jak zeznało 2 oskarżonych w tej sprawie, Kowacz pod naciskiem Raffai wysłał w styczniu w r. 1946 do Austrii pełnomocnictwa podpisane przez siebie. Pełnomocnictwo zostało wystawione na oficjalnym blankiecie partii drobnych posiadaczy i zaopatrzone było w oficjalną pieczątkę.

Faffai potwierdził władzom bezpieczeństwa, że otrzymał oficjalne pełnomocnictwa od Beli Kowacza.

Strajk okupacyjny w prywatnej fabryce

Właściciel bez uzasadnienia wymówił robotnikom

W dniu 17 bm. 57 pracowników fabryki pierników i cukierków p. f. „M. Wiśniewski" w Wawrze, rozpoczęło strajk okupacyjny.

Przyczyną strajku jest niesłychane postępowanie właściciela fabryki Bolesławskiego. Dwa tygodnie temu wymówił on dotychczasowym pracownikom pracę z dniem 15 bm. Wymówienie nie było niczym uzasadnione. Bolesławski nie porozumiewał się w tej sprawie ani z Radą Zakładową, ani ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego. Po interwencji przedstawicieli ruchu zawodowego, Bolesławski, zobowiązał się w ubiegły piątek do cofnięcia nieuzasadnionego wymówienia. Jednak, gdy w poniedziałek robotnicy zgłosili się do fabryki, zostali poinformowani przez właściciela, iż nie są już pracownikami firmy. Na znak protestu robotnicy ogłosili strajk okupacyjny, zawiadamiając o tym zarząd Związku.

Stołeczna Rada Związków Zawodowych deleguje we wtorek dnia 18 bm. na miejsce strajku okupacyjnego swych przedstawicieli, którzy zbadają powstały zatarg.

Zmiana na stanowisku prezydenta m. Łodzi

W czasie ostatniego zebrania Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej, prezydent m. Łodzi, tow. Kazimierz Mijal, zgłosił rezygnację z zajmowanego dotąd stanowiska wobec odwołania go do dyspozycji władz centralnych. Z ramienia MRN pożegnał prezydenta Mijala, przewodniczący Rady, Andrzejak, kreśląc wielkie zasługi, jakie położył prezydent Mijal w dziele odbudowy i normalizacji życia Łodzi.

Po pożegnaniu prezydenta Mijala Miejska Rada Narodowa przystąpiła do wyboru nowego prezydenta miasta. Prezydentem Łodzi obrany został tow. Eugeniusz Stawiński, generalny sekretarz Zw. Zaw. Włókniarzy. Kandydatura tow. Stawińskiego wysunięta została przez kluby radnych PPR i PPS.

Lody na Bałtyku utrudniają powrót repatriantów

SZTOKHOLM, 17.2 (PAP). W Malmo odbyła się konferencja szefa policji z polskim attaché wojskowym płk Nadzinem w sprawie transportu 1.300 żołnierzy polskich, powracających ze Szkocji do Polski statkiem „Medina Victory". Jak wiadomo, „Medina Victory" zawinął do portu w Malmo i ponieważ nie jest przystosowany do nawigacji przy zamarzniętym morzu, musiał dalszą podróż przerwać..

Żołnierze polscy najprawdopodobniej udadzą się w dalszą drogę partiami na szwedzkich promach, utrzymujących komunikację na linii Trellebork — Gdynia.

W Helsinborgu zatrzymano również transport 700 koni UNRRA, przeznaczony dla Polski, albowiem konie ze względu na przedłużającą się podróż były w tak złej kondycji, że weterynarz portowy sprzeciwił się dalszemu ich transportowi.

Pawilon radziecki na Targach Poznańskich

MOSKWA, 17.2. (PAP). Związek Radziecki uczestniczyć będzie w pierwszych od czasu wojny Targach Międzynarodowych w Poznaniu, które odbędą się w końcu kwietnia br. Pawilon radziecki na Targach Poznańskich zorganizowany zostanie przez radziecką Izbę Handlu Zagranicznego.

Wielki ten pawilon rozbity zostanie na stoiska, w których wystawią swe eksponaty wszystkie radzieckie zjednoczenia handlu zagranicznego. Przewidziany jest również przyjazd na Targi Poznańskie większej delegacji radzieckiej.

Stoisko polskie na wystawie budowlanej w Moskwie

MOSKWA, 17.2. (PAP). W olbrzymich halach wystawowych obok Parku Kultury im. Gorkiego w Moskwie otwarta została na stałe ogólnoradziecka wystawa budowlana, na której przy pomocy modeli demonstrowane są najnowsze osiągnięcia radzieckiego przemysłu budowlanego, prace nad budową obiektów przemysłu zbrojeniowego w czasie wojny, odbudowa zniszczonych w czasie okupacji niemieckiej przedsiębiorstw oraz inne osiągnięcia budowniczych radzieckich.

Na tej wystawie zorganizowane zostanie stałe stoisko polskiego przemysłu budowlanego, w którym wystawione będą produkowane w Polsce materiały budowlane, ceramika sanitarna, porcelana domowa itp.

Polacy w Anglii przy usuwaniu śniegu

LONDYN, 17.2 (PP). Do usuwania śniegu z dróg, prowadzących do kopalń w półn. Anglii, wciągnięto prócz żołnierzy brytyjskich, także żołnierzy polskich.

Zagadnienie Planu Odbudowy

Rozwój leśnictwa

Około 1/5 części (6.860.000 ha) całej powierzchni odrodzonej Polski jest pokryta lasami, które odgrywają niezwykle doniosłą rolę w naszej ekonomice i w całym życiu narodu.

Las jest głównym dostawcą surowca budowlanego i stolarskiego, las dostarcza najważniejsze surowce dla przemysłu papierniczego i zapałczanego, dla budowy okrętów i samolotów, dla górnictwa i kolejnictwa W przemyśle chemicznym las odgrywa nader ważną rolę, albowiem współczesna technika wyrabia wełnę, kauczuk, sztuczny jedwab z drzewa. Nowe metody służą do wydobycia cukru z drewna. Również przemysł farmaceutyczny i garbarski nie może obejść się bez produktów lasu.

W życiu narodu lasy mają jeszcze inne ważne zadania, są one bowiem regulatorami gospodarki wodnej kraju, chronią od powodzi, ochraniają rolnictwo przed wichrami, lotnymi piaskami itd. Lasy posiadają pierwszorzędne znaczenie dla zdrowotności kraju.

Miniona wojna wykazała niezbicie jak wielkie znaczenie ma las dla celów wojennych. Przy pomocy drewna — w Polsce przeważnie zrabowanego — powstał „Wał Atlantycki". Na wschodzie, przekształcając odpowiednio lasy, stworzyli Niemcy „Wał Pomorski". Umocnienia te przez długi okres stanowiły przeszkodę dla walczących armii sojuszników.

Agresja niemiecka

Gospodarka niemiecka spowodowała w Polskich lasach olbrzymie szkody. Wyrąbano i zdewastowano zupełnie lub częściowo blisko 1 milion ha lasu i wywieziono do Niemiec (tylko w granicach ziem dawnych) około 100 milionów m³ drewna. Znaczną część zakładów przemysłowych, budynków leśno-gospodarczych, urządzeń transportowych zniszczono zupełnie lub częściowo. Wartość tych szkód obliczono na około 6,5 miliarda złotych przedwojennych.

Przy uwzględnieniu szkód wtórnych wartość ubytku majątku narodowego z powodu szkód w gospodarstwie leśnym wynosi ok. 11 miliardów zł przedwojennych.

Ustawa o upaństwowieniu lasów wpłynęła zasadniczo na zmianę możliwości tempa i rozmachu odbudowy zniszczonych wojną lasów polskich. Ustawa ta stworzyła prawne podwaliny umożliwiające ujęcie zagadnienia odbudowy polskiego leśnictwa w ramy Narodowego Planu Gospodarczego.

Dążąc do rozwiązania trudnych zagadnień odbudowy zniszczeń wojennych w lasach polskich i w przemyśle drzewnym, plan odbudowy gospodarczej nakreślił program inwestycyjny w leśnictwie we wszystkich nawet drobnych szczegółach, a poza tym nakreślił planowe zadania w zakresie produkcji leśnej.

Inwestycje

Chociaż głównym celem planu inwestycyjnego jest odbudowa i remont mniej zniszczonych zakładów przemysłowych, przy uwzględnieniu szybkości i wydajności zamierzonego efektu, to jednak w wypadku leśnictwa, zostały szeroko uwzględnione także te potrzeby gospodarstwa leśnego, które dadzą efekt dopiero w dalekiej przyszłości. Pójście inną drogą mogłoby pociągnąć niekorzystne skutki dla całości Gospodarstwa Narodowego.

W pierwszym rzędzie plan przeznacza około 25 proc. wszystkich inwestycyj na cele zalesień zrębów wojennych oraz zabezpieczenia wydm morskich i wylesionych stoków górskich od dalszego wyniszczenia.

Należy zaznaczyć, że po pierwszej wojnie światowej (która spowodowała znacznie mniejsze szkody w lasach polskich) dopiero po 14 latach, tj. po 1930 r. rozpoczęto prace zalesieniowe na większą skalę. Były to jednak prace w rozmiarach **mniejszych** od tych, które przewiduje Plan Odbudowy Gospodarczej już na rok 1947.

Plan trzyletni przeznacza około 35 proc. wszystkich zamierzonych w leśnictwie inwestycji na środki transportowe, zakup koni, ciągników, remont kolejek leśnych itp.

Szczególne znaczenie będzie miała masowa produkcja wozów ogumionych, o wielkiej wydajności, przeznaczonych do transportu drewna i dla gospodarstw rolnych. Wozy te będą dostarczane ludności wiejskiej.

Około 25 proc. inwestycji przeznacza Plan Trzyletni na odbudowę zniszczonego przemysłu drzewnego. Plan nie ogranicza się przy tym do remontów. W przyszłości powstaną na Mazurach nowe wysoko sprawne zakłady przemysłu drzewnego. Przemysł drzewny przystępuje poza tym do budowy fabryk tzw. płyt spilśnionych, nieznanej dotąd w Polsce produkcji. Płyty te produkuje się z odpadków drzewnych i stanowią one materiał dla celów stolarskich i budowlanych.

Wreszcie pozostałe 15 proc. inwestycji przeznacza Plan Odbudowy na cele budownictwa. Jest w projekcie budowa wielkiego zakładu naukowo-badawczego dla chemii drewna w Warszawie.

Produkcja

Plan produkcji lasów polskich dąży do stworzenia warunków równowagi między zmniejszonym przyrostem masy drzewnej w lasach polskich, a znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem gospodarki narodowej.

Zdolność produkcyjna lasów obliczona jest łącznie z lasami Ziem Odzyskanych na około 10 milionów m³ drewna rocznie, podczas gdy przed rokiem 1939 przyrost ten wynosił około 20 milionów m³ rocznie.

W granicach tego naturalnego przyrostu, Plan Gospodarczy dąży do powiększenia produkcji najcenniejszych gatunków drewna, przy równoczesnym zmniejszaniu produkcji mniej ważnych gatunków. Tak np. produkcja tarcicy wzrośnie z 1.690.000 m³ w r. 1946 do 2.191.000 m³ tarcicy w r. 1949. Produkcja sklejek i oklein wzrośnie kilkakrotnie. Lasy nasze dostarczą kopalniaków w granicach potrzeb przemysłu węglowego.

Chemiczny przerób drewna nabiera w okresie planu specjalnego znaczenia. Poza znacznym powiększeniem istniejącej już produkcji kalafonii, terpentyny, spirytusu drzewnego i innych artykułów, rozpocznie się produkcję węgla aktywowanego i ściółki torfowej bardzo poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

Zakład naukowo-badawczy dla chemii drewna zamierza przystąpić do prac nad otrzymywaniem cukru z drewna oraz nad wydobywaniem kauczuku z rosnących w naszych lasach dotąd nieużytkowanych krzewów (Chmieliwa).

Upadek leśnictwa w Polsce datuje się od czasów przedrozbiorowych, albowiem wg Staszica, lasy w Polsce przedrozbiorowej zajmowały 43 proc. powierzchni kraju, obecnie zajmują tylko 20 proc. powierzchni.

Należy przypuszczać, że Plan Odbudowy będzie punktem zwrotnym, od którego rozpocznie się nowa era polskiego leśnictwa.

Dr Rudolf Fromer

NA TEMATY DNIA

Rezolucja — a co dalej?

Obrady przedstawicieli władz harcerskich całego kraju, jakie toczyły się ostatnio w Warszawie, zakończyły się przyjęciem rezolucji, która głosi:

„Komendantki i komendanci Chorągwi oraz instruktorzy harcerscy w trosce o młodzież i jej zdrowy rozwój zobowiązują się:

1) prowadzić na terenie młodzieży zdecydowaną i konsekwentną walkę z wpływami podziemia, którego działalność narusza nie tylko podstawy budującego się Państwa Polskiego, lecz także podstawowe zasady moralności;

2) dążyć do zmiany wśród młodzieży postawy negacji i tzw. „emigracji wewnętrznej", wyrażającej się w usuwaniu się od odpowiedzialności i udziału w budowaniu Polski postępu społecznego;

3) zobowiązują się wśród wszystkich trudności przełomowego okresu przeciwdziałać tym nastrojom, gruntując w świadomości młodzieży zasady demokracji, wiążąc ją z dokonywującą się przebudową społeczną i gospodarczą Polski, wychowując w poszanowaniu prawa i rzetelnej lojalności wobec państwa i jego reprezentantów.

Uważając, że jedynie wzajemne zrozumienie i współdziałanie stanowić może zdrową atmosferę rozwoju dla młodego pokolenia, dążyć będziemy do braterstwa i jedności całej młodzieży polskiej".

Uchwalenie powyższej rezolucji jest niewątpliwie świadectwem obudzonej — po strasznej zbrodni poznańskiej — czujności władz naczelnych harcerstwa. Jest ona świadectwem zrozumienia wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego części młodzieży ze strony reakcyjnego podziemia.

Wydaje nam się jednakże, że na tym poprzestać nie wolno. Że w imię wzniosłych zasad wychowawczych harcerstwa, w interesie młodzieży i kraju należy oczyścić szeregi instruktorów i komendantów harcerstwa od tych ludzi, którzy nie rozumieją wielkich zadań, jakie przed nimi stoją. Należy przede wszystkim oczyścić władze terenowe harcerstwa z ludzi, którzy po dziś dzień sami nie uwolnili się od wpływu podziemia, i rzecz oczywista, nie mogą przeto przeciwdziałać jego wpływowi na młodzież harcerską.

W ślad za przyjęciem rezolucji powinny więc iść takie posunięcia o charakterze personalnym, w wyniku których wychowywanie młodzieży harcerskiej pozostałoby w rękach jedynie ludzi, którym dobro harcerstwa i dobro Polski leży na sercu. Inaczej bowiem pozostaną dobre niewątpliwie intencje autorów rezolucji i ich wzniosłe słowa głosem wołającego na puszczy.

O tytuły własności hipotecznej dla działkowców

Min. Rolnictwa ogłosiło najnowsze dane o liczbie zgłoszonych i załatwionych wniosków w sprawie wpisania do ksiąg hipotecznych tytułów własności na ziemię, uzyskaną przez chłopów i robotników rolnych z parcelacji majątków obszarniczych. Z danych tych wynika, że dotychczas zgłoszono takie wnioski na 223.400 nabywców ziemi o ogólnym obszarze 649,5 tys. ha. Do ksiąg hipotecznych z tej liczby wpisano tylko 75.800 tytułów na łączny obszar 195,1 tys. ha.

Według oficjalnych danych na 15.10. 1945 r. rozparcelowano 1.326,4 tys. ha. Ziemię tę otrzymało 367 tys. rodzin chłopskich. Z tego zestawienia wynika, że obecnie prawie w dwa lata po reformie rolnej wpisano tytuły tylko 20 proc. działkowiczów i tylko na 14,7 proc. rozparcelowanej ziemi.

Z liczby 75.800 załatwionych wniosków przeszło jedna trzecia (26.600) przypada na jedno tylko woj. kieleckie. W pozostałych województwach odsetek załatwionych wpisów jest jeszcze niższy. W woj. poznańskim ziemię otrzymało 51 tys. rodzin, a wpisów dokonano tylko 3,7 tys.; w woj. warszawskim na 53 tys. działkowiczów, wpisano 7,1 tys.; w woj. rzeszowskim na 30.800 — wpisano 3.300 itd.

Taki jest jeden ze skutków polityki p. Mikołajczyka. Pisaliśmy już w swoim czasie, że p. Mikołajczyk świadomie dążył do przekształcenia swego resortu w „Ministerstwo Rolnictwa BEZ Reform Rolnych".

Odwlekanie sprawy wpisów hipotecznych było, oczywiście, na rękę reakcyjnym przyjaciołom p. Mikołajczyka i ułatwiało im sianie plotek o kołchozach itp. Obecnie musi się z tym prędko skończyć. Należy dołożyć wszelkich starań, aby w najkrótszym czasie dokonać wpisu do ksiąg hipotecznych tytułów własności wszystkich działkowiczów. Trzeba jak najprędzej położyć kres tymczasowości.

Jest to jedno z najpilniejszych zadań nowego kierownictwa Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na MARGINESIE

Sprzątają śnieg

„W prasie szwedzkiej ukazały się zdjęcia przedstawiające żołnierzy polskich w Anglii, którzy muszą uprzątać śnieg na szosach".

Ta krótka i lakoniczna wiadomość obrazuje doskonale sytuację w jakiej znaleźli się polscy żołnierze na ziemi angielskiej i rolę jaką tam spełniają. Propaganda Andersowska usiłuje im wmówić, że pozostawanie poza granicami kraju, to spełnienie jakiejś wielkiej misji dziejowej. Wmawia się w tych biednych ludzi, że tylko tam w Anglii lub w koloniach angielskich mogą się przysłużyć krajowi. Oczywiście „kraj" w języku Andersów i Raczkiewiczów — to oni sami i co najwyżej jeszcze paru ich kompanów. Interesy „kraju" to interesy kliki reakcyjnej na emigracji.

„Wielka misja" tych, którzy pozostali, zachęceni do tego propagandą, albo po prostu na skutek tego, że im utrudniono powrót — sprowadza się na razie do sprzątania śniegu na angielskich szosach. Pracują z łopatami w rękach byli uczestnicy walk pod Tobrukiem i Monte Cassino, pracują dla tych, których swojego czasu bronili ofiarą swojej krwi przed wojskami Hitlera. Uprzątają szosy, aby wygodniej było jeździć angielskim dżentelmenom. Mkną lordowskie limuzyny po gładkich szosach a ich pasażerowie nie obejrzą się na wet na polskiego żołnierza stojącego z boku i trzymającego łopatę w zmarzniętych dłoniach. Ileż ironii w losie, jaki im zgotowano.

Tymczasem zrujnowany przez wroga kraj czeka na nich już drugi rok. Czeka przemysł, który potrzebuje specjalistów, czekają Ziemie Zachodnie. Jak długo to czekanie będzie jeszcze trwało?

Wa.

„Synowie Ziemi Mazowieckiej" *)

Wspomnienia z pierwszych dni walki wyzwoleńczej

Komisja Historyczna przy Warszawskim Wojewódzkim Komitecie PPR wydała zebrane w małą książeczkę wspomnienia siedmiu działaczy niepodległościowych ziemi mazowieckiej.

We wspomnieniach tych opisana jest walka oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, oraz powstanie i rozwój Polskiej Partii Robotniczej na terenie okręgu mazowieckiego.

Wspomnienia są krótkie i skromne. Pisane już po wyzwoleniu, przez ludzi, którzy mają dziś ręce pełne roboty nad odbudową kraju, grzeszą te wspomnienia suchym sprawozdawczym stylem, informacyjno-zwięzłą formą. Jeśli gdzieniegdzie, spoza wspomnień żołnierskich wybijają się nuty serdeczne — wiążą się one z prochami towarzyszy poległych na wielkim szlaku walki partyzanckiej.

Ciepłem serdecznym tchną słowa wspomnień o Julianie Wieczorku — pierwszym organizatorze walki wyzwoleńczej ziemi mazowieckiej. Syn chłopski, znany jeszcze przed wojną działacz ludowy na terenie okręgu płockiego, organizator strajków chłopskich, aresztowany i skazany przez sanację na dwa lata więzienia — staje Wieczorek natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych, w pierwszych szeregach walki wyzwoleńczej.

On to tworzy na terenie ziemi mazowieckiej pierwszą demokratyczną organizację oporu „Sierp i Młot", grupując dokoła niej działaczy komunistycznych, socjalistycznych, ludowych i wiciowych. Piękna postać Juliana Wieczorka wywarła ogromny wpływ na rodzący się ruchu oporu ziemi mazowieckiej. Zginął on z rąk gestapo, nie doczekawszy się nawet powstania Polskiej Partii Robotniczej. Dla powstania jednak Partii i jej późniejszego rozwoju na terenie ziemi mazowieckiej, odegrał Wieczorek wybitną rolę. Wspomnienia żołnierzy i oficerów brygady „Synów Ziemi Mazowieckiej" oddają zasłużony hołd prochom wielkiego syna tej ziemi.

Ciepło serdeczne tchnie również ze słów wspomnień o Zygmuncie Wolskim — najbliższym współpracowniku Juliana Wieczorka, czołowym organizatorze PPR ziemi mazowieckiej.

Ciężkie były pierwsze kroki. Brak było broni, umundurowania i środków.

Powoli jednakże małe oddziały Gwardii Ludowej zdobywają broń na wrogu, organizują akcje sabotażu, organizują walkę. „Oddział przeprowadził szereg operacji — pisze w swych wspomnieniach Jan Ptasiński—Zdobyto broń na wrogu. Rozbicie gminy w Łęgu (powiat płocki) pod bokiem żandarmerii niemieckiej, zabranie maszyn w gminie, zniszczenie dokumentów, rozsławiło oddział, wywołało entuzjazm wśród mieszkańców okręgu.

Pamiętam jak przyjmowała nas ludność. Widziałem, jak na nasz widok ukazywały się łzy w oczach mężczyzn i kobiet. Ludzie, spotykający nas w drodze, w domu, rzucali nam się na szyję, całowali, spoglądali z radością na nasze mundury, na nasze furażerki..."

Padają pierwsze ofiary. Ginie Zygmunt Wolski — wierny syn Polskiej Partii Robotniczej, giną żołnierze i oficerowie Gwardii a następie Armii Ludowej, ale walka nie ustaje.

Mijają miesiące i lata zapełnione walką i pracą organizacyjną, urywaniem się i odnawianiem kontaktów organizacyjnych, wymarszem brygady „Synów Ziemi Mazowieckiej". W lipcu 1944 roku zorganizowana zostaje pierwsza wojewódzka Rada Narodowa. Dwudziestu czterech przedstawicieli organizacji demokratycznych województwa warszawskiego odbywa pod przewodnictwem starego działacza ludowego, Gwiazdowicza, pierwsze uroczyste posiedzenie. Trudno już bez wzruszenia czytać rezolucję tego pierwszego posiedzenia.

„Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej odbywa się w momencie, kiedy na wszystkich frontach armie państw sojuszniczych rozbijają w proch bandy hitlerowskie — w momencie, kiedy przy boku bohaterskiej Armii Czerwonej Korpusy Wojska Polskiego niosą wyzwolenie Narodowi.

...postanawiamy na terenie naszego województwa przystąpić do organizowania Rad Narodowych oraz spotęgowania ruchu partyzanckiego,

...przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienie dla bohaterskiej Armii Czerwonej, przesyłamy braterskie pozdrowienie żołnierzom polskim, walczącym na wszystkich frontach"...

I tak z małych stroniczek książeczki o synach ziemi mazowieckiej wynurzają się z przeszłości dni walki, dni pracy nad organizacją oporu, wielkie dni narodzin Polskiej Partii Robotniczej.

Fotoklisze prasy nielegalnej, zdjęcia domów, miejsc i grobów, które znaczyły drogę naszej partii na ziemi mazowieckiej, przekazują nam oddech tamtych dni, oddech bohaterskiego zmagania się pionierów walki wyzwoleńczej Narodu Polskiego.

„Synowie Ziemi Mazowieckiej" stanowią cenny wkład do badań nad historią naszej partii.

R. Juryś

*) Synowie Ziemi Mazowieckiej — wyd. „Książka", W-wa 1946.

Z prasy i O prasie

U właściwe drogi harcerstwa

Tow. Jerzy Morawski wiceprzewodniczący Związku Walki Młodych pisze na łamach „Walki Młodych" o drogach jakimi winno kroczyć harcerstwo.

„Harcerstwo weszło do nowej rzeczywistości Polski z niemałym dorobkiem wieloletniego doświadczenia metod pracy harcerskiej. Ale nie wyzbyło się balastu form przeżytych, starych koncepcji wychowawczych i ideologicznych, które utrudniają odnalezienie nowej drogi.

Rzeczą bodaj najważniejszą jest przezwyciężenie tego tradycyjnego stosunku do otaczającej rzeczywistości, który nakazywał separowanie młodzieży od problematyki społecznej i politycznej, separowanie od toczących się walk i dokonywanych prac narodu.

Harcerstwo głosi postulat wychowania przez czyn. Tak. Ale musi to być czyn zbiorowy, który gruntuje w młodzieży poczucie solidarności i więzi społecznej. I musi to być czyn społecznie pożyteczny, który wprowadza młodzież jako realną siłę w budowaniu lepszej przyszłości. Muszą to być praktyczne, codzienne, twórcze, pożyteczne zadania, których wypełnienie gruntuje w młodzieży przekonanie że jest współtwórcą losów narodu...

Harcerstwo pogłębia w młodzieży poczucie patriotyzmu. Niechaj to będzie patriotyzm konkretny, patriotyzm, który cieszy się ze wszystkich osiągnięć, zwycięstw, dokonań nowej Polski, i który oburza się na wszystko, co hamuje, przeszkadza, opóźnia dzieło budownictwa. Niechaj to będzie patriotyzm nie tylko kraju, ale i pracy ludzkiej, żywiący szacunek i wdzięczność dla człowieka pracy. Niech to będzie patriotyzm, który rodzi poczucie odpowiedzialności za wszystko, co naród w Polsce tworzy i buduje.

Na pierwszy plan trzeba wysunąć postulat wiedzy o Polsce. Siła nowej Polski mierzy się w pierwszym rzędzie świadomością jej obywateli. Trzeba poznawać nową Polskę. Im lepiej się rozumie problemy i zadania nowej Polski, Jej trudności i troski, zwycięstwa i perspektywy, tym bliższym jest się obozu demokracji. Nie potrzeba do tego wielkich słów i gromkich haseł. Dostatecznie wielkie są przemiany, które naród dokonywuje. Potrzebna jest prosta i surowa prawda o Polsce, konkretna, rzeczowa, obiektywna.

Potrzebna jest, przede wszystkim w szeregach instruktorów harcerskich, poważna i rzeczowa dyskusja ideologiczna, a jeśli trzeba i walka ideologiczna. Potrzebna jest dyskusja o programach i realizacjach, o rzeczach i ludziach, o przeszłości i przyszłości Polski. Pogłębienie pracy ideologicznej, naukowy pogląd na świat i społeczeństwo, rzetelna wiedza o nowej Polsce — to warunki niezbędne dla pracy grona instruktorskiego.

Polska Ludowa ma dosyć siły atrakcyjnej, aby porwać serca młodzieży, aby je zapalić romantyzmem wielkiego budownictwa.

Cel naszej pracy — dobrobyt i wielkość narodu, Polska sprawiedliwości społecznej — nie jest mitem, ale rzeczywistym i osiągalnym zadaniem. Bez oparcia wychowania na świadomości tego celu, na idei Polski Ludowej i sprawiedliwej, na idei która jest źródłem sił ludzkich w każdej dziedzinie, zarówno w pracy codziennej, jak i w chwilach największego wysiłku, najwyższej odpowiedzialności — bezowocne byłyby wszelkie starania wychowawców".

TRYBUNA WOLNOŚCI
ORGAN
Komitetu Centr.
Polskiej Partii Robotniczej

LISTY Z AMERYKI

DEMOKRATYCZNY PREZYDENT i republikański kongres

JAN GÓRSKI
korespondent specjalny
„GŁOSU LUDU"
pisze:

Nowy Jork, w styczniu

Zanim nowy kongres przystąpił do swych codziennych prac i do realizacji programu republikańskiej partii, Prezydent Truman wygłosił programowe, zasadnicze przemówienie, w którym wyłożył swój pogląd na sytuację w kraju.

Orędzie Prezydenta

Mówiąc o ogólnych zasadach wewnętrznej i zagranicznej polityki, Prezydent starał się nakreślić linie rozwojowe kraju na najbliższą przyszłość. Niezależnie od orędzia Prezydent ogłosił również długie, bo 57 stron liczące sprawozdanie Rady Ekonomicznej, i jeszcze większy, bo zajmujący 1625 stron, projekt budżetu na rok 1947-48. Orędzie Prezydenta, jego sprawozdania ekonomicznego i projektu budżetu nie można traktować oddzielnie; stanowią one razem jedną całość, zawierającą podstawowe zasady polityki, poglądy Prezydenta na sytuację bieżącą i jego zalecenia na przyszłość.

O orędziu Prezydenta pisaliśmy. Starał się on, szczególnie w dziedzinie regulowania zagadnień pracy, stworzyć pomost pomiędzy administracją, wyłonioną z partii demokratycznej, a republikańskim kongresem. I wprawdzie niektóre ustępy jego przemówienia o zakazie „nieuzasadnionych strajków" znalazły poklask na ławach republikańskich, jest jednak rzeczą oczywistą, iż jest to program daleko niewystarczający dla republikanów, że nie mają zamiaru się nim zadowolić i pójdą znacznie dalej. Wniesione już przez nich projekty ustaw dążą do likwidacji aktu Norris-La Guardia, do legalizacji łamistrajkostwa, do uchwalenia ustawy, zabraniającej związkom zawodowym reprezentowania interesów całej gałęzi przemysłu itd.

W najbliższej przyszłości projekty tych ustaw antyrobotniczych staną się przedmiotem obrad kongresu i zaciekłych walk.

Raport Rady Ekonomicznej i budżet

W sprawozdaniu ekonomicznym Prezydent mówił o sytuacji gospodarczej kraju. Raport ten zawiera cały szereg niezmiernie ciekawych cyfr. Zostaje w nim stwierdzone, że za zarobione w październiku 1946 46 dol. tygodniowo robotnik mógł kupić nie więcej niż za 35 dol. zarobionych w 1944 roku. Raport kładzie kres legendzie o rzekomo nagromadzonych w czasie wojny oszczędnościach i o wielkiej sile nabywczej ludności. Czytamy w nim, że, o ile oszczędności w 1944 r. wynosiły 28 proc. dochodu społecznego, to w 1946 wynoszą one mniej niż 10 proc. 24 proc. Amerykanów nie posiada w ogóle żadnych oszczędności, a 29 proc. ludności ma oszczędności, nie przewyższające sumy 500 dol.

Prezydent stwierdza wprawdzie, że ogólna suma wypłat dla pracowników spadła ze 116 do 109 miliardów, a zyski korporacji (po odliczeniu podatków) wzrosły z 10,6 miliardów do 13 miliardów, jednakże wypowiada się przeciwko podwyżkom płac (poza ustaleniem wyższego minimum płacy) i apeluje do przemysłowców, aby utrzymali ceny na „godziwym" poziomie. Prezydent jest wprawdzie za utrzymaniem kontroli komornego, nie ma jednak nic przeciwko podwyższeniu podstawowych stawek komornego („byleby nie za bardzo").

Warto tu przytoczyć dane dyrektora OPA Paula Portera o zyskach właścicieli domów. Stwierdził on, według danych urzędowych, że dochody właścicieli domów z komornego wynosiły w roku 1943 1 miliard 181 milionów dol. w porównaniu z 597 mil. z 1940, a obecnie — ze względu na głód mieszkaniowy — znacznie bardziej wzrosły. W związku ze stanowiskiem, zajętym przez Prezydenta, został już dokonany pierwszy wyłom w systemie kontroli komornego: z dniem 8 stycznia rząd zniósł kontrolę i ustalone maksymalne stawki za wynajem pokojów hotelowych na dniówki.

Projekt budżetu na rok 1947-48 (rok budżetowy liczy się od 1. VII. do 30. VI) przewiduje w pozycji wydatków sumę 37,5 miljardów dolarów.

Przedstawiciele partii republikańskiej uważają budżet ten za wygórowany i przewidują redukcje różnych pozycji, poza przewidzianą sumą na cele wojskowe.

Kto zarobi na redukcji podatków?

Redukcja budżetu jest przez republikanów przewidziana w związku z proponowaną przez nich obniżką podatków o 20 proc. przeciwko której wystąpił Prezydent Truman. W dziedzinie redukcji podatków republikanie są prawdziwymi demokratami i domagają się stuprocentowej równości dla wszystkich. Dla robotnika projektowana zniżka oznacza zmniejszenie sumy podatków o kilka dolarów, dla wielkich korporacji, dla magnaterii przemysłowej redukcja ta znaczy zarobek tysięcy.

Takie są — w głównych zarysach — problemy, jakie stanęły na porządku dziennym obrad kongresu.

Co przyniesie jutro

Jest rzeczą jasną, że zalecenia Prezydenta w tych punktach, w których nie będą odpowiadały tendencjom i programowi partii republikańskiej, w której nie dość ostro wystąpi przeciwko klasie pracującej, zostaną przez kongres odrzucone.

Jest rzeczą jasną, że na warsztacie Komisji Kongresowych znajdą się w najbliższym czasie projekty ustaw, mające na celu realizację programu wielkiego kapitału i, że doświadczeni szermierze republikańscy w kongresie nie ustąpią, póki ich nie zrealizują, póki ich nie wprowadzą w życie.

Świat pracy w Stanach Zjednoczonych i postępowe elementy, reorganizujące obecnie swe siły, stoją przed ciężkimi zadaniami, przed ciężką walką.

Jaki będzie charakter przedsięwziętych akcji, jakie one zakreślą granice, jaki będzie ich rozmiar, zasięg i intensywność — pokaże czas najbliższy.

Terror faszystowski szaleje w Hiszpanii

Demokracja światowa protestuje przeciw zbrodniom rządu Franco

Ostry kryzys gospodarczy, wygładzanie mas pracujących w miastach i polityka rabunkowa stosowana wobec mas chłopskich na wsi stwarzają w Hiszpanii bardzo naprężoną sytuację. Kraj staje się coraz bardziej areną otwartych walk masowych przeciwko reżimowi Franco.

Ostatnie miesiące i tygodnie wskazują na rosnącą falę strajkową. Włókniarze w Katalonii, metalowcy w kraju [illegible] różnych gałęzi przemysłu w Madrycie stoją na czele walk strajkowych. Jednocześnie i równolegle z ruchem strajkowym wzmaga się walka partyzancka: w ciągu ostatniego półtora miesiąca partyzanci w Hiszpanii przeprowadzili 80 akcji. Na czele walk partyzanckich stoi prowincja Kordoba, gdzie w ciągu wspomnianego okresu przeprowadzono 46 akcji; partyzantka objęła również Galicję, Walencję, Barcelonę, Teruel, Bilbao i inne prowincje.

W strachu przed narastającą falą rewolucyjną Franco chce znaleźć wyjście z sytuacji przez spotęgowanie krwawego terroru wobec narodu hiszpańskiego. Faszystowski terror szaleje w Hiszpanii. Dla walki ze strajkującymi i z partyzantką wysłane są najlepsze dobrane oddziały Gwardii Cywilnej, bandy szpicli i prowokatorów.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wyroków śmierci dokonanych na bojownikach ludu hiszpańskiego, członkach Komunistycznej Partii Hiszpanii: Cristino Garcia, Ramon Via, Uriarte, Casto Garcia Roza, gdy faszyzm hiszpański dokonał nowych zbrodni.

14 stycznia 1947 r. rozstrzelani zostali Jose Isasa Olaizola i Jose Antonio Yerandi — obaj aresztowani w październiku 1946 r. w Taeawerze i tam osądzeni na śmierć w grudniu tegoż roku.

W hiszpańskim gestapo został bestialsko zamordowany Eduardo Sanchez Biedma (aresztowany w październiku 1946 r.) aktywny bojownik o wolność narodu hiszpańskiego w latach 1936 — 1939, znany z ruchu oporu we Francji pod imieniem Torres. Swoim zachowaniem się przed katami tow. Eduardo Sanchez Biedma dał wzór jak powinien zachować się rewolucjonista wobec wroga. Pomimo nieludzkich tortur i męczarni hiszpańskich gestapowców, żądających od niego zeznań o towarzyszach pracy i pracującej w podziemiu Komunistycznej Partii Hiszpanii, Sanchez Biedma nie wydał zbirom faszystowskim tajemnic partyjnych.

Ostatnio przyszła wiadomość z Madrytu o roztrzelaniu Antonio Fernanda.

Więzienia w Hiszpanii są przepełnione bojownikami o wolność narodu hiszpańskiego. Każdemu z więźniów grozi męczeńska śmierć; w szczególności groźba zawisła nad Augustinem Zoroa Sanchez.

Demokracja całego świata protestuje przeciwko gwałtom faszystowskim. Do generalnego sekretarza ONZ zwróciły się z protestem przeciwko gwałtom faszystowskim w Hiszpanii: Światowa Federacja Związków Zawodowych, Międzynarodowa Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Biuro Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych, Francuski Komitet Antyfaszystowskiej Pomocy Ludowej, Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko - Hiszpańskiej.

Organizacje Krajowe również zwracają się z protestem przeciwko rozwydrzonym atakom zbirów faszystowskich. Stowarzyszenie Przyjaźni Czechosłowacko - Hiszpańskiej zwróciło się do konfederacji ministrów spraw zagranicznych z prośbą o interwencję. Związki Zawodowe w Czechosłowacji, Związki Młodzieży Czechosłowackiej i szereg innych organizacji czechosłowackich zwróciło się do gen. sekretarza ONZ z prośbą wywarcia nacisku na Franco.

Polscy demokraci związani przyjaźnią z Hiszpanią i przez swój udział w wojnie z Franco i przez obronę interesów demokratycznej Hiszpanii na arenie międzynarodowej dołączają swój głos protestu przeciwko zbrodniom reżimu Franco, przekonani, że nacisk demokratycznej opinii świata wstrzyma zbrodniczą rękę od popełniania dalszych przestępstw.

Komitet Centralny EAM proponuje zawieszenie broni

Komitet Centralny EAM wezwał do zawieszenia broni przez cały czas obecności Komisji Badawczej ONZ w Grecji. Miałoby to bowiem, zdaniem jego, bardzo doniosłe znaczenie dla kraju.

Rezolucja podkreśla, że skuteczne spełnienie zadania komisji ONZ, oznaczałoby, iż istnieje możliwość dla Grecji wyjścia z obecnej sytuacji i wstąpienia na drogę normalnego i pokojowego życia.

Komitet Centralny EAM zwraca się do patriotów, wchodzących w skład armii demokratycznej i zaleca im wstrzymanie się od walki zbrojnej na czas trwania badań komisji ONZ, pod warunkiem, oczywiście, że siły rządowe postąpią w ten sam sposób.

Zawieszenie broni umożliwiałoby komisji swobodne poruszanie się, przeprowadzenie dochodzeń bezpośrednio na terenie arinii demokratycznej i zbieranie obiektywnych informacyj.

Rezolucja stwierdza wreszcie: jeśli obie partie, z pełnym poczuciem odpowiedzialności, powstrzymają się całkowicie od wszelkiej działalności i wszelkich ruchów wojskowych, ustanie wreszcie przelew krwi i zadanie komisji badawczej ONZ zostanie znacznie ułatwione. Z drugiej strony Komitet Centralny oświadcza, że jedynie radykalna zmiana polityki może wyciągnąć kraj z impasu, w którym znajduje się obecnie. Konieczne jest rozwiązanie obecnego Parlamentu, który nie jest wyrazicielem woli ludności, oraz należy przeprowadzić wolne wybory.

(Telepress)

Walka dwóch gubernatorów w stanie Georgia

Jak donoszą gazety z Mac Dono (stan Georgia) sąd rozpatrzył sprawę, wniesioną przez wicegubernatora Thompsona, odnośnie zakazania Tolmedge'owi pełnienia funkcji gubernatora.

W zarządzie stanu Georgia panuje rozgardiasz. 4 lutego przeciwnicy Tolmedge'a odnieśli chwilowy sukces, ponieważ Izba Reprezentantów stanu odmówiła przyznania Tolmedge'owi prawa posługiwania się oficjalną pieczęcią stanu Georgia, którą powinny być pieczętowane dokumenty. Jednakże 5 lutego zwolennicy Tolmedge'a zmobilizowali wszystkie swe siły i Izba Reprezentantów 98 głosami przeciwko 95 uchyliła poprzednią decyzję.

Obecnie sprawa została rozpatrzona przez sąd.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press sąd orzekł, że wicegubernator Thompson pełni legalnie obowiązki gubernatora w stanie Georgia. Sąd ogłosił, że uchwała Zgromadzenia Ustawodawczego stanu Georgia w sprawie wyboru Tolmedge'a na stanowisko gubernatora jest bezprawna.

Zwolennicy Tolmedge'a ogłosili, że od decyzji sądu odwołają się do sądu najwyższego stanu Georgia i jeżeli sąd najwyższy stanu poweźmie decyzję skierowaną przeciw Tolmedge'owi, to od decyzji tej odwołają się do sądu najwyższego USA.

Doniosłe przemiany dziejowe

Miesięcznik „Democratie Nouvelle" o nowej Polsce

Nowy miesięcznik francuski „Democratie Nouvelle" przynosi w swym pierwszym numerze artykuł prof. Jean Baby pt. „Demokracja polska", w którym autor pisze m. inn.:

„Z ostatniej wojny zrodziła się nowa Polska. Kraj ten jest pod każdym względem odmienny od tego, czym był przed wojną. Obecnie — w nowych ramach — dokonują się przemiany gospodarcze, polityczne i społeczne o niezwykłej doniosłości.

Przed wojną osłabiał Polskę ucisk stosowany przez nią wobec mniejszości narodowych. Poza tym była Polska krajem rolniczym z przewagą wielkiej własności ziemskiej, feudalnego pochodzenia. Nędza polskiego chłopa, pozbawionego ziemi, była dalszą przeszkodą na drodze do demokracji. Wreszcie — Polska, pomimo zarozumiałej postawy, nie była gospodarczo niezależna. Część przemysłu i transportu znajdowała się pod kontrolą obcego kapitału, który tą drogą wywierał polityczny nacisk na rząd polski.

Bezlitosna próba wojny ujawniła te słabe strony i wśród cierpienia wyznaczyła drogę dla organizacji nowej, demokratycznej Polski.

Dziś w Polsce problem mniejszości narodowych nie istnieje. Reforma rolna i nacjonalizacja usunęły przeszkody, które stały na drodze rozwoju demokracji.

Wreszcie trzecią decydującą zmianą, która nadaje oblicze obecnej Polsce, jest zdobycie niezależności w stosunku do obcych mocarstw.

To, że Anglia, Stany Zjednoczone i Francja nie mogą już dziś oddziaływać na rząd polski tak, jak to czyniły dawniej, jest tak widoczne, że nie trzeba się nad tym specjalnie zatrzymywać. Nie znaczy to wcale, by rząd polski starał się ograniczyć swe stosunki gospodarcze z zagranicą. Wprost przeciwnie. Polska chce rozwijać swój handel ze wszystkimi krajami, chce ona też uzyskać normalne kredyty, które by jej pozwoliły zwiększyć wymianę towarową. Ale Polska nie zgodzi się, by umowy kredytowe pociągnęły za sobą utratę jej niezależności.

Zupełna niezależność Polski od wszystkich państw kapitalistycznych jest faktem oczywistym i powszechnie uznanym. Natomiast często można się spotkać ze zdaniem, że Polska przeszła pod kontrolę sowiecką. Jest to bardzo ważny moment i trzeba go bliżej zbadać.

Związek Radziecki oddał Polsce w wojnie nieocenione usługi.

Nie oznacza to jednak wcale, by Związek Radziecki próbował w czym kolwiek ograniczyć niepodległość Polski. Wprost przeciwnie — śmiało można stwierdzić, że Związek Radziecki zrobił wszystko, co mógł, by uczynić Polskę panią swych własnych losów i dać jej możność swobodnego, zgodnego z jej duchem narodowym rozwoju.

Związek Radziecki pod żadnym względem nie zagraża niepodległości Polski. Domaga się od Polski tylko jednej rzeczy: by nie była krajem faszystowskim, by nie służyła za bazę wypadową dla ewentualnej koalicji antyradzieckich sił.

Rząd radziecki unika wszystkiego, co mogło by podsycić antyrosyjskie nastroje w Polsce, usuwa, w miarę możności, wszystko, co mogło by wzbudzić nieufność; wie on, że czas robi swoje, a wymowa faktów, lepiej niż wszelkie tłumaczenia, przekona Polaków i uczyni z nich szczerych przyjaciół Związku Radzieckiego.

Analizując dalej sytuację wewnętrzną Polski, autor zaznacza, że wrogowie demokracji w Polsce groźni jeszcze w roku 1945, są w tej chwili w trakcie szybkiej likwidacji. Dzieje się to nie tyle wskutek akcji represyjnej rządu, ile wskutek wzrastającej niechęci, z jaką ludność odnosi się do band terrorystycznych, a także wskutek tego, że opozycja nie potrafiła wykazać się jakimkolwiek konstruktywnym programem.

Niewolnicy herbaciani

Życie robotników zatrudnionych na plantacjach w Indiach nie różni się prawie niczym od życia niewolników.

W przemyśle herbacianym zatrudnionych jest 1 milion robotników, w przemyśle kawowym i kauczukowym pracuje 165.000 robotników, z tej liczby 45 proc. kobiet i 15 proc. dzieci. Mimo że robotnicy są ludźmi wolnymi, nie mogą się swobodnie poruszać i wychodzić poza obręb plantacji.

Na ogół 25 — 30 procent robotników nie stawia się do pracy na skutek chorób, które grasują wśród robotników. Częste są wypadki malarii i osłabnięć na skutek niedożywienia. Zarobki robotników są marne. Złe warunki sanitarne, [illegible] rozwojowi różnych chorób.

Mimo ustawodawstwa zabraniającego zatrudniania nieletnich na plantacjach, ciężko pracuje tracąc zdrowie mnóstwo dzieci. Szkół prawie nie ma. Ubezpieczenia społeczne istnieją tylko na papierze. Robotnicy indyjskich plantacji nie są zorganizowani, wskutek czego nie występują solidarnie w obronie swych interesów.

Osiągnięcia Polski na Ziemiach Odzyskanych

Znamienny głos londyńskiego „Economist"

Najpoważniejszy brytyjski tygodnik „Economist" opublikował obszerny artykuł, poświęcony osiągnięciom polskim na terenach zachodnich. Artykuł poparto licznymi danymi statystycznymi.

Podkreślając całkowitą polskość odzyskanych miast zachodnich, autor korespondencji pisze, że nawet nazwy najmniejszych ulic są polskie i wszędzie słyszy się wyłącznie polski język. Pisząc o zaludnieniu tych ziem, autor podkreśla, że jest tam więcej mieszkańców, niż w Irlandii lub Danii. Jest to wieksze osiągniecie, niż rząd polski mógł przewidywać w swoich najśmielszych planach w początkach 1945 r. gdy rozpoczynał kierowanie ludności na Zachód.

Poruszając fakt znacznego powiększenia pasa nadmorskiego Polski, autor stwierdza, że wywołało to całkowitą zmianę stosunków polskich ze światem. Zaznacza on, że kopalnie śląskie oraz drogi, prowadzące do morza, stanowiły potencjalny arsenał dla niemieckiej agresji. Z tego też względu Polacy należycie doceniają znaczenie odzyskanych ziem.

„Patriotyczne stanowisko — zaznacza autor — ludności polskiej w odniesieniu do polityki rządowej na tych terenach można uważać za pewne, jakkolwiek nałożono na nich obowiązek złożenia daniny. Fakt że nastąpiło to przed wyborami, stanowił przełom w postępowaniu politycznym, albowiem uważano dotychczas, że obciążenia materialne można nakładać dopiero po zwycięskich wyborach".

Egipt domaga się od ONZ ewakuacji wojsk brytyjskich z doliny Nilu

Żądania Egiptu, które mają być przedłożone Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczyć będą przede wszystkim całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich z Doliny Nilu.

Łączna Komisja dla Spraw Zagranicznych, wyłoniona spośród członków Senatu i Izby Niższej, przystąpi wkrótce do uzgadniania treści odpowiedniego memoriału.

Zagadnieniem, które trzeba będzie rozstrzygnąć w pierwszym rzędzie, jest to, czy sprawę należy przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa, której członkiem jest m. in. Syria, czy też Zgromadzeniu Generalnemu, w którym reprezentowanych jest kilka państw arabskich.

Wszystkie partie polityczne, zarówno lewicowe, jak i prawicowe, widzą w ostatnich posunięciach brytyjskich w Sudanie, chęć przeistoczenia tego ostatniego w protektorat i bazę militarną, która stanowiłaby rekompensatę za nieuniknioną ewakuację wojsk brytyjskich z Kairu, Aleksandrii i strefy Kanału Suezkiego.

Oficjalna propaganda brytyjska, prowadzona w obydwu krajach, położonych w Dolinie Nilu, głosi, że Sudańczykom należy dać możność obrania sobie własnej formy rządów w drodze plebiscytu.

Zdaniem Egipcjan, plebiscyt w Sudanie byłby zwykłą farsą. Po 50 latach trwających rządach brytyjskich, w kraju jest 98 proc. analfabetów, tak, że trudno jest oczekiwać, by masy Sudańczyków dojrzały do swobodnego wypowiedzenia się. Cały przemysł i handel w Sudanie jest właściwie w rękach angielskich. Brytyjskie inwestycje prywatne i państwowe na tym terenie, sięgają sumy ca. 50 milionów funtów.

(TELEPRESS)

Polska Agencja Prasowa
PAP

Biuro Ogłoszeń i Reklam

PRZYPOMINA

że na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 3 września 1945 r. okólnik Nr 47), wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz przedsiębiorstwa, pozostające pod zarządem państwowym, mają obowiązek zamieszczania ogłoszeń w prasie **wyłącznie** za pośrednictwem

Centrali Biura Ogłoszeń i Reklam PAP
w Warszawie, ul. Pierackiego 11,
lub jego Oddziałów, mieszczących się w 13-tu większych miastach Polski.

B. O. i R. PAP przyjmuje ogłoszenia i reklamy do wszystkich wydawnictw w kraju, ściśle według obowiązujących cen ogłoszeń, bez doliczania jakichkolwiek dopłat za usługi.

B. O. i R. PAP udziela bezpłatnych, fachowych porad z dziedziny reklamy.

B. O. i R. PAP opracowuje kosztorysy kampanii ogłoszeniowych

B. O. i R. PAP wysyła swoich przedstawicieli na żądanie telefoniczne, **tel. 8-67-28.**

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

NIEMCY WYJEŻDŻAJĄ

Ostatnio z okręgu DOKP Gdańsk odeszły dwa transporty wysiedleńcze Niemców. Jeden sformowany został w Zaspie dla terenu gdańskiego i lęborskiego, drugi odszedł z Malgorga. Każdy transport składał się z 50 wagonów. Wobec panujących w tym okresie mrozów wagony wyposażone były w żelazne piecyki wraz z kompletnym urządzeniem oraz zaopatrzone zostały w dostateczną ilość opału. Na każdy wagon przydzielono 300 kg węgla i 100 kg drzewa. Cyfry powyższe najlepiej charakteryzują warunki w jakich odbywa się powrót do ojczyzny. Przeciętne zaludnienie wynosi 35 osób na wagon. Piecyk i 400 kg opału zapewniało im nie tylko swobodę ruchów, ale ponadto dawało możność przyrządzania sobie w każdej chwili gorących posiłków.

LEBA — UZDROWISKIEM

Niezwykle malowniczo położona miejscowość Łeba, w powiecie lęborskim, przedstawia bardzo ciekawy obiekt pod względem możliwości rozwoju przemysłu rybnego, jak również jako baza dla rybaków, łowiących na pełnym morzu. Rząd, chcąc ten ośrodek postawić na odpowiednim poziomie, wyasygnował już kilka milionów zł celem rozbudowy i zorganizowania szkół dla przygotowania nowych kadr rybaków polskich. Powiatowa Rada Narodowa w Lęborku powołała swego czasu do życia trzy komisje: 1) dla opracowania i określenia prawnej podstawy Łeby, jako uzdrowiska, 2) dla zbadania stanu zdrowotnego i sanitarnego Łeby oraz dla projektowania planu inwestycyjno-budowlanego, 3) dla spraw informacyjno-propagandowych. Komisje te w czasie najbliższym zajmą się zbadaniem powyższych zagadnień, by z wiosną można było przystąpić do realizacji wszystkich zamierzeń.

SREDNIA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA W ELBLĄGU

Średnia szkoła przemysłowa w Elblągu, po otrzymaniu własnej siedziby przystępuje do pracy. Ostatnio zapowiedziano przyjazd do szkoły 100 uczniów, rekrutujących się z młodzieży repatriowanej z Francji.

PORANEK DLA DZIECI

Przed paru dniami odbył się w salach „Polskiej Riviery" w Gdyni poranek dla dzieci członków Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych. Między dzieci rozdzielono 194 paczki, szczególnie wartościowe paczki otrzymały dzieci wdów i sierot po zamordowanych członkach Zw. Zaw. Prac. Gastronomicznych. Dzieci wystąpiły z właściwym bardzo ładnym programem. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Za kradzież koni

Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku stanęli złodzieje koni unrrowskich, Franciszek Drozd lat 20, były stróż stajenny Państwowej Lecznicy Zwierząt na Zaspie, który w okresie od 28 września do 2 października przywłaszczył sobie ze stajni państwowej trzy konie, Paweł Dawidowski lat 33, który wiedząc, że konie pochodzą z kradzieży nabywał je i odsprzedawał po krakątnym handlarzom z zyskiem, oraz Władysław Ałota, Władysław Malinowski, Leon Dawidowski współuczestnicy przestępstwa.

Po przeprowadzeniu przewodu sąd skazał Franciszka Drozda na 4 lata więzienia, Pawła Dawidowskiego na 3 lata i 10 tys. zł grzywny, oraz pozbawił obu praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Resztę oskarżonych sąd uniewinnił, obciążając ich kosztami sądowymi.

Z TEATROWYCH SCEN

TEATRY

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Szkarłatne Róże" — komedia de Benedettiego z udziałem K. Popławskiej.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 „Nieboszczyk Pan Pic", sztuka Chapuis w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Malacińskiej, dekoracje — Haupta.

KINA

GDYNIA — „Warszawa" — U schyłku dnia.
„Atlantic" — Dni szczęścia.
CHYLONIA — „Promień" — Zapomniana melodia.
SOPOT — „Polonia" — W okowach lodu.
„Bałtyk" — Ciche wesele.
TCZEW — „Wisła" — Zakazane piosenki.
SŁUPSK — „Polonia" — Zakazane piosenki.
LĘBORK — „Fregata" — Gunga Din.
GDAŃSK — „Światowid" — Syn pułku.
GRABÓWEK — „Fala" — Daleka droga.
WRZESZCZ — „Bajka" — Górą dziewczęta.
OLIWA — „Polonia" — Elwira Madygan.
PUCK — „Mewa" — Podrzutek.
WEJHEROWO — „Świt" — Twardzi ludzie.

Międzynarodowe Targi Gdańskie
związą Polskę ze światem
16 państw bierze udział w wystawie

Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich, są w pełnym toku. Naczelny architekt Targów inż. Jakubowski wraz z zespołem architektów, w skład których wchodzą inż. **Mączyński, inż. Biszewski,** opracowują plany pawilonów, ich rozlokowania i dekoracji terenu. O szczegółach technicznych pisała prasa Wybrzeża już niejednokrotnie.

Z chwilą nadejścia dogodnych warunków atmosferycznych rozpoczną się, na dwie zmiany, roboty nad doprowadzeniem do stanu używalności hal na Holmie i muzeum rybackiego w Gdyni. W Sopocie po niwelacji terenu dyrekcja Targów przystąpi do budowy, budowli półtrwałych, które będą mogły być przeniesione w przyszłości na stały teren Wystawy — wyspę Spichrzy. Poza tym w Sopocie wybudowana zostanie hala konferencyjna przewidziana dla zjazdów i konferencji.

CO ZOBACZYMY NA TARGACH GDAŃSKICH

Z imprez, jakie są już zaprojektowane, najciekawszą bodajże będzie, światowy zjazd filatelistów i Wystawa Filatelistyczna. Zastrzeżenia budzi jeszcze brak odpowiedniego pomieszczenia dla wystawy znaczków. Wartość eksponatów sięgać będzie miliardów złotych i rzecz jasna, że — wystawcy muszą mieć gwarancję ich bezpieczeństwa. Dyrekcja Targów ma jednak nadzieję, że i tę kwestię jak szereg innych pozytywnie rozwiąże.

Drugim ważnym wydarzeniem będą międzynarodowe wyścigi konne, organizowane w Sopocie. Rozmowy w tej sprawie są już przypieczętowane umowami. Nie mniej ciekawą, a bodajże najważniejszą dla nas imprezą, będzie zaproponowany przez Radę Naczelną Kupiectwa Polskiego — ogólnokrajowy Zjazd Kupców. Impreza ta zgromadzi najpoważniejszych krajowych działaczy gospodarczych.

Związek Samopomocy Chłopskiej również nie pozostaje w tyle, czyniąc już konkretne projekty budowy samodzielnej wsi spółdzielczej, która byłaby wzorem wsi przyszłości. Pomysł ten pozwoli zaprezentować nasze osiągnięcia w dziedzinie uspołecznienia wsi wskazując jednocześnie działaczom wiejskim nowe możliwości.

Poza tymi imprezami, przewidziane jest również zorganizowanie międzynarodowego festiwalu sztuki ludowej i teatralnej. Jak wynika z planów, będzie to również poważna impreza. O zainteresowaniu, jakim darzy Targi Min. Kultury i Sztuki, świadczy fakt, że w krótkim czasie rozpisany zostanie w skali krajowej konkurs, na plakat i odznakę Targów.

ULGI KOMUNIKACYJNE DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW

Obok Min. Kultury, duże zainteresowanie dla Targów przejawiło Min. Komunikacji, które ze swej strony zagwarantowało poważną zniżkę na przejazdy kolejowe w obie strony i gratisowy przewóz towarów w stronę powrotną. Również GAL, będący głównym przewoźnikiem, gości i towarów zagranicznych, uchwalił ulgi frachtowe.

Poważnym udogodnieniem dla handlowców całego świata będzie możliwość dogodnego komunikowania się telefonicznego przy pomocy radia z całym światem. Telefoniczna centrala Targów będzie posiadała w trzech miastach 200 numerów telefonicznych. Poważną pozycję będzie stanowiła również scentralizowana w rękach Polskiej Kasy Opieki, służba rozrachunkowa i dewizowa. Instytucja ta, zajmująca się od szeregu lat ochroną eksportu, ma duże doświadczenie i rozległe kontakty, tak że jej praca rokuje najlepsze nadzieje.

Poważną troską dyrekcji jest problem rozlokowania turystów. Wprawdzie zawarto kontrakt z poważnym towarzystwem hotelowym na uruchomienie gospody i hotelu w zabudowaniach obozu „Narwik" obok Gdańska, jednakże będzie to przysłowiową kroplą wody, gdyż zmieścić się tam zaledwie 1.600 osób. Koniecznością więc jest zorganizowanie kwater prywatnych, które można już zgłaszać do dyrekcji Targów.

PO 700 LATACH NOWA ERA TARGÓW GDAŃSKICH

Targi Gdańskie, jak objaśnia nas członek dyrekcji i wieloletni spec, dyrektor Rosner, nie są ideą nową. Już w roku 1308, w dniu 4 sierpnia, otwarto po raz pierwszy tzw. „Dominiki", które zgromadziły wielką na owe czasy rzeszę zwiedzających. 18.000 ciekawych z całego ówczesnego świata zwiedziło te targi, obroty zaś wynosiły sumy na owe czasy bardzo wysokie.

2 sierpnia 1947 roku — po 700 latach, rozpocznie się era polskich Targów, które prześcigną wszystkie dotychczasowe imprezy tego rodzaju.

Dyrektor handlowy Targów, ob. Boniecki, informuje nas, że Targi, obok swego dydaktycznego znaczenia, będą posiadały poważne znaczenie gospodarcze. Zapoznają one świat z naszymi dwuletnimi osiągnięciami i pozwolą przy pomocy oceny innych znaleźć nasze możliwości. Ponadto Targi będą poważnym czynnikiem wzmożenia eksportu towarów uszlachetniających. Nasza gospodarka nie może wiecznie zajmować się wyłącznie eksportem surowców — musimy jak inni — zdobyć rynki zbytu dla gotowych wyrobów.

Jak każdy handlowiec — mówi dyr. Boniecki — uważam, że miarą powodzenia imprezy, będzie ilość zawartych transakcji i ilość sprzedanych towarów.

Stemar

80 ton zboża dziennie
Łuszczarnia ryżu w Gdyni znów pracuje

Najbardziej uprzemysłowionym nabrzeżem portowym w Gdyni jest nabrzeże Indyjskie. Za dwiema liniami torów kolejowych, biegnących przy brzegu basenu, usadowiły się 3 olbrzymie zakłady przemysłowe: Łuszczarnia Ryżu, Olejarnia „Union" i Elewator Zbożowy.

Te trzy potężne gmachy fabryczne przytłaczają ku ziemi, jakby zmniejszając wielkość i znaczenie sąsiadujących składów i magazynów portowych. Lecz jeśli wielkość gmachów fabrycznych nie każdemu zaimponuje, to na pewno każdego zainteresuje życie wewnętrzne tych fabryk, praca ich i znaczenie, gdyż każda z nich była przed wojną znana w całej Europie. Stosunki handlowe sięgały dalekich krajów zamorskich, a Łuszczarnia ryżu i Olejarnia „Union" były punktem rozdzielczym produkowanych towarów dla wielu krajów Europy.

Przynosiły one wielkie zyski, które nie szły do kieszeni pracujących, ani dla państwa. Zbierał je międzynarodowy kapitał. Zainteresowanie portem gdyńskim w finansjerze międzynarodowej było olbrzymie od początku jego budowy.

Już w roku 1928, gdy port gdyński dopiero rozbudowywał się, grupa kapitalistów austriackich zawarła ze Skarbem Państwa umowę na budowę w porcie gdyńskim wielkiej Łuszczarni Ryżu. Po 30 latach łuszczarnia miała przejść na własność Skarbu Państwa. Nie omylono się w rachubach zysków. Łuszczarnia Ryżu dawała przed wojną ok. 20.000 złotych zysków dziennie, a rok 1938 zamknięty był zyskiem pół miliona złotych.

Teraz zyski te pójdą na dobro całego narodu, na uruchomienie nowych zakładów pracy, na nowe szkoły i nowe szpitale.

Rozmawiamy z przedwojennym pracownikiem Łuszczarni Ryżu, ob. **Wróblewskim.**

„Zastaliśmy zakład, po wyjściu Niemców, w stanie dewastacji, — mówi ob. Wróblewski.

Niemcy przeistoczyli Łuszczarnię Ryżu w czasie wojny w wielki młyn, pracujący dla ich maszyny wojennej. Szereg przedwojennych maszyn wywieźli, zainstalowali nowe, zmieniając tym przeznaczenie fabryki.

Wróciło nas do pracy 15 przedwojennych robotników i pracowników. Oczyściliśmy maszyny, zreperowaliśmy pasy, w miejsce pasów skórzanych daliśmy parciane. Mielemy na nich do 80 ton zboża dziennie".

Zwiedzamy fabrykę. Siła ludzka zredukowana jest do minimum. Człowiek potrzebny jest tylko do nadzoru. Maszyna zagarnia w swe szpony zboże bezpośrednio z wagonu, przeładowuje do magazynów. Bez dotyku człowieka zboże odbywa wędrówkę przez kamienie młyńskie, łuszczarki, krupiarki. Jedyna funkcja, jaką maszyna pozostawia człowiekowi jest zawiązywanie pełnych worków z mąką lub kaszami.

W chwili obecnej Łuszczarnia Ryżu jest jednym z największych młynów w Polsce, mieląc ok. 80 ton zboża na dobę.

Około 100 robotników i pracowników jest zatrudnionych w Łuszczarni Ryżu i czeka wytrwale na lepszą przyszłość, kiedy zakład odzyska swe znaczenie, kiedy będzie dostarczał ryż dla własnego kraju i dla innych. Jakże często importerzy z Czechosłowacji, Norwegii, Anglii i innych krajów, — przedwojenni odbiorcy, zapytują o towar.

Na razie jednak brak ryżu. Państwa Dalekiego Wschodu, które przed wojną eksportowały ryż, dziś odczuwają jego brak, nie mogą zaspokoić zapotrzebowania ludności, której ryż jest jednym pożywieniem. Roczny urodzaj ryżu szacowany jest ostatnio na 6 milionów buszli ryżu, podczas gdy zapotrzebowanie tych krajów wynosi około 8 milionów buszli. Rozdział ryżu jest regulowany przez Międzynarodową Nadzwyczajną Radę Wyżywienia.

Reeksport łuszczonego ryżu przyniesie nam cenne dewizy. Dlatego czynione są starania o jak najszybszy import ryżu. Będzie on możliwy, gdy zostanie zaspokojony głód na Dalekim Wschodzie.

Jog

Iwo Gall i Janusz Strzałecki
laureatami nagrody wojewody
Pierwsza po wojnie nagroda teatralna na Wybrzeżu

Dnia 14 bm. odbyło się w gabinecie wojewody gdańskiego, tow. inż. Żralka, uroczyste wręczenie nagród zasłużonym na polu Kultury i Sztuki artystom. Nagrody otrzymali: dyr. teatru „Wybrzeże", Iwo Gall i rektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie, prof. Janusz Strzałecki.

Obie nagrody, po 40.000 zł każda, są nagrodami wojewody, przyznanymi przez Gdańską Wojewódzką Radę Sztuki i Kultury Artystycznej.

Dyr. Iwo Gall nagrodę otrzymał za całość swej działalności artystycznej, [illegible]ności za zasługi, położone nad rozwojem teatru na Wybrzeżu.

Nagroda ta jest pierwszą nagrodą teatralną, przyznaną po wojnie.

Prof. Strzałecki nagrodę otrzymał również za całość swej pracy. Na szczególne uznanie zasługują prace, związane ze stworzeniem szkoły, której jest rektorem. Szkoła ta w chwili obecnej jest jednym z najpoważniejszych ośrodków szkoleniowych w kraju.

Na pierwszej wystawie plastycznej na Wybrzeżu prof. Strzałkowski uzyskał nagrodę wicewojewody Gadomskiego, za obraz olejny pt. „Pejzaż francuski".

Nagrody laureatom wręczył imieniem bawiącego na wyweczasach wojewody — wicewojewoda Gadomski, podkreślając zasługi obu artystów na polu organizacji życia kulturalnego na Wybrzeżu. Po przemówieniach laureatów, głos zabrali przedstawiciele Zw. Artystów Plastyków i Zw. Art. Scen polskich, przedstawiciel Rady Sztuki i Kultury oraz przew. Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Duda-Dziewierz.

Stomar

Z naszych portów

PRACE PRZY WYDOBYWANIU „MARIE GORTHON"

Korzystając z obniżenia się poziomu wody, rozpoczęto dalsze prace przy wydobywaniu zatopionego wraku „Marie Gorthon". W chwili obecnej uszczelniono już górny pokład, luki, włazy, ładownię itp. Przy pracach tych jest zatrudniony holownik szwedzki „Hermes".

S/S „NARWIK" ULEGŁ USZKODZENIU

Na skutek ciężkiego manewrowania w lodach, holownik „Wilk" spowodował uszkodzenie S/S „Narwik". W części rufowej statku została wybita dziura wielkości około 1 m kw.

TRUDNOŚCI W OCZYSZCZANIU PORTU GDYŃSKIEGO

Podczas pracy przy łamaniu lodu kilka naszych holowników zostało uszkodzonych.

„Wytrwały" stoi nieczynny na skutek wady pompy powietrznej przy skraplaczu. „Wilk" na skutek zerwania haków holowniczych i uszkodzenia rury parowej wentylatora. „Czapla" na skutek zgiętego steru.

W chwili obecnej przy łamaniu lodów w porcie gdyńskim, pracuje tylko jeden holownik „Port Stanley".

ZWIĘKSZAMY ILOŚĆ KUTRÓW RYBACKICH

Na Wybrzeżu działa w chwili obecnej 9 stoczni rybackich, rozrzuconych w pasie wybrzeża. Stocznie te podlegają Morskiemu Instytutowi Rybackiemu i zatrudniają ponad 1.300 pracowników. W programie prac stoczni przewiduje się w najbliższej przyszłości obok budowy i remontu kutrów rybackich, wydobywanie i remont zatopionych na Pomorzu Zachodnim kutrów. Poważne prace wykonywać będą również stocznie w związku z odbudową chłodni i fabryk lodu w Łebie, Postominie, Kołobrzegu i Szczecinie.

PIESZA KOMUNIKACJA POMIĘDZY HELEM A GDYNIĄ

Wobec zamarznięcia wód przybrzeżnych, od paru dni odbywa się piesza komunikacja przez zatokę z Helu do Oksywia. Między Puckiem a Wielką Wsią, piesza komunikacja przez morze odbywa się już od dłuższego czasu.

POMOC HOLOWNIKÓW SZWEDZKICH

Ponieważ polskie holowniki nie mogą dać rady z lodem w portach, wypożyczony został w Szwecji, silny, nowoczesny holownik, który oczyści przejście do portu, przede wszystkim zaś przełamie lody na redzie portów.

ODBUDOWA STALOWEGO WIADUKTU W GDYNI

W Gdyni przygotowuje się odbudowę stalowego wiaduktu nr 4, stanowiącego drugie ogniwo projektowanego łańcucha mostów, prowadzących po nad torami do wschodnich basenów portu.

Za niezgłoszenie rzeczy poniemieckich
obóz pracy
Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami działa

Na podstawie nakazu przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Gdańsku, została dokonana rewizja w domu przy ul. Morskiej 31, w którym znajdowała się pracownia krawiecka Bolesława Wróblewskiego, z Wrzeszcza.

W wyniku rewizji znaleziono na strychu tego domu aparat tlenowy „Drapera", aparat pomiarowy i szereg innych przedmiotów. Przeprowadzona zaś rewizja w mieszkaniu prywatnym Wróblewskiego, dała jeszcze ciekawsze wyniki. W zamaskowanym przez zawieszenie lustra przedpokoju, komisja znalazła pianino, aparat do wyświetlania przezroczy, część motoru samochodowego i szereg innych cennych rzeczy.

Na polecenie Specjalnej Komisji ten niezwykły zbieracz cenności za to, że nie zgłosił tych przedmiotów do Urzędu Likwidacyjnego, został osadzony w obozie pracy.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Szanowny ob. redaktorze!

Jest nas razem 6 gospodarzy ze wsi Kotlice, gmina Gnojno, pow. Busko. Wszyscy małorolni, posiadający gospodarstwo pól lub jednohektarowe, zniszczeni przez wojnę, a nawet spaleni.

Kiedyśmy się zgłosili do PUR, wydali nam tam bilety bezpłatne i skierowali na Ziemie Odzyskane do powiatu Elbląg, mówiąc nam, że na tych terenach możemy dostać ziemię i budynki.

Po przybyciu jednak na miejsce, okazało się, że przydzielają tu ziemię tylko repatriantom zza Bugu, zdemobilizowanym żołnierzom i uczestnikom walki o Wolność i Demokrację.

Zmarnowaliśmy 4 dni, ziemi nam jednak nie chcą przydzielić, chociaż niektórzy z nas mają i konie i krowy i rozmaity inny żywy inwentarz.

Jak dowiedzieliśmy się jest jeszcze do objęcia w powiecie elbląskim około 470 gospodarstw rolnych, a jak wiosną zostaną osuszone Żuławy, będzie ich jeszcze 500.

Prosimy przeto zamieścić nasz list, aby odpowiednie czynniki w Elblągu, pomogły w przydzieleniu nam gospodarstw, mamy bowiem duże rodziny i nie mamy po co wracać na ten jeden czy dwa hektary, podczas, gdy w powiatach odzyskanych ziemia czeka na ręce do pracy.

Podpisali chłopi ze wsi Kotlice, gm. Gnojno:

Chmielewsk: Stanisław, Chmielewski Józef, Chmielewski Władysław, Kwapisz Jan, Wcisło Jan, Chmielewski Stanisław.

Listów tego rodzaju napływa do nas znaczna ilość, co świadczy o tym, że Urzędy Repatriacyjne w poszczególnych miastach Wybrzeża nie współpracują należycie z Ministerstwem Ziem Odzyskanych.

Urzędy PUR winny być poinformowane dokąd kierować przesiedleńców, aby w konsekwencji nie narażać małorolnych chłopów i ich rodziny na niepotrzebną stratę czasu i rozgoryczenie.

Co się tyczy poruszonej wyżej sprawy, uważamy, że starosta elbląski razem z PUR rozwiążą ją pozytywnie.

Nieudolność —
czy zła wola

Wszyscy wiemy, że powojenna sytuacja gospodarcza w naszym kraju jest ciężka, że zniszczenia, że brak itp. itd.

Są jednak rzeczy, które nie powinny mieć miejsca nawet przy obecnych trudnościach gospodarczych.

Chaos panujący na liniach komunikacyjnych MZK GG, powinien być natychmiast usunięty.

Przykład konkretny. Sopot, 15 lutego, godz. 8 rano, przystanek autobusowy przy ul. Rokossowskiego. Na przystanku do 200 osób, napływają coraz to nowi pasażerowie. Czekam na autobus w kierunku Gdańska pół godziny, trzy kwadranse, godzinę, aż wreszcie spostrzegam ciekawe i coraz częściej spotykane zjawisko. Otóż siedem wozów MZK jeden za drugim w odstępie kilku minut jadą w kierunku Gdyni, i co ciekawe, pierwszy wóz przepełniony do tego stopnia, że nie byłoby gdzie szpilki wepchnąć, drugi i trzeci już mniej, gdy szósty i siedmy dosłownie były puste.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że najłatwiejszą rzeczą jest krytykować, ale w danym wypadku jazda wozów siadem w jednym kierunku świadczy tylko o tym, że mamy tu do czynienia albo z nieudolnością kontrolerów, regulujących ruch wozów, albo wręcz z sabotażem. Mankamenty i niedociągnięcia w taborze samochodowym, mogą być natury czysto gospodarczej, ale ruchem wozów kierują żywi ludzie, i od nich tylko zależy, czy wozy będą kursowały, mniej czy więcej regularnie w obu kierunkach, czy też będzie praktykowany i stosowany ruch jednokierunkowy, całą kolumną.

N. Frankiewicz,
Robotnik Stoczni nr 2 w Gdańsku

*

OD REDAKCJI

Już niejednokrotnie pisaliśmy o konieczności usprawnienia komunikacji na Wybrzeżu. Zgadzamy się całkowicie z naszym czytelnikiem i rozumiemy jego rozgoryczenie, tym więcej, że od pewnego czasu warunki komunikacyjne na linii Gdańsk — Gdynia zamiast polepszyć się, znacznie się pogorszyły.

Domagamy się od Dyrekcji MZK GG, aby bardziej wglądała w pracę swych kontrolerów i wpłynęła na uregulowanie ruchu tej nielicznej ilości wozów, którymi jeszcze rozporządza.

Z cyklu: sami nie wiemy co posiadamy

Fabryka wśród ruin

„Orion" — pierwszy plon ciężkiej pracy

(Od naszego korespondenta)

Kierownictwo fabryki, pracownicy fizyczni i umysłowi z niecierpliwością oczekują tej chwili, gdy fabryka będzie mogła posłać na kwietniową wystawę w Poznaniu swój pierwszy plon żmudnej i sumiennej pracy. Będzie nim mechaniczna piła poprzeczna typu „Orion" ważąca 750 kg.

Największą przeszkodą w pracy jest brak narzędzi.

Jedyna dowojenna fabryka sprawdzianów w Polsce mieściła się w Warszawie przy ul. Duchnickiej. Została ona przez Niemców zrównana z ziemią. Płytki Johnsona, drobnomierze i inne narzędzia pomiarowe, produkowane przez nas do wojny w niczym nie ustępowały produkcji niemieckiej.

Dziś wszystkie te narzędzia trzeba było zamówić w Szwecji. W najbliższym czasie fabryka je otrzyma i przystąpi do produkcji seryjnej.

PLAN PRODUKCJI

Według planu produkcji fabryka w 1947 r. wykona 16 strugarek, 25 sztuk pił ramowych, 16 wiertarek kolumnowych, zaś w roku 1948 — 32 strugarki, 40 sztuk pił ramowych i 32 wiertarki.

Nikt w fabryce nie wątpi w to, że plan będzie wykonany.

„Najgłówniejsze, to zmontowanie fabryki, produkcja to fraszka". — mówi naczelny dyrektor **tow. Mendry.**

NA GRUZACH 8 FABRYK

Z tym montowaniem było właśnie najgorzej.

Fabryka powstała na gruzach 8 niemieckich fabryk, z których żadna nie produkowała obrabiarek. Pionierami tej fabryki są **ob. Wallas** i syn jego. Oni zabezpieczyli te zakłady w dniu 13 sierpnia 1945 r. **We wrześniu 1945 r. w fabryce pracowało zaledwie 4 Polaków, w lutym 1946 r. już 130, w lipcu — 410, a obecnie 513.** W lipcu 1946 r. pracowało jeszcze 9 Niemców, jedynie przy zwózce maszyn.

Na początku 1946 r. zwieziono na teren fabryki 226 obrabiarek, obecnie jest zwiezionych — 1.047 obrabiarek o łącznej wadze 1.533.910 ton.

Praca początkowa na terenie fabryki sprowadzała się do usuwania min, trupów, zasypywania lejp po bombach, usuwania gruzów i półfabrykatów — wyrobów niemieckiego przemysłu wojennego.

Ogólny procent zniszczenia wynosił dla budynków około 40 proc. Zupełny brak maszyn i narzędzi. Obecnie dzięki ofiarnej i wytężonej pracy całej załogi fabrycznej, fabryka posiada trzy hale wyremontowane całkowicie i wyposażone w maszyny.

START

Fabryka obrabiarek znajduje się w najbardziej zniszczonej dzielnicy Wrocławia. Jak okiem sięgnąć gruzy.

Nic więc dziwnego, że pierwszy swój wyczyn załoga fabryki nazwała startem i szykuje się do niego z pedanterią jak gdyby do lotu.

Przy fabryce istnieje koło PPR i PPS. Prawie 80 proc. pracowników umysłowych należy do koła PPR.

Do marca br. świetlica mieścić się będzie w lokalu stołówki, po czym przeniesiona zostanie do własnego budynku. Praca nad wykończeniem tegoż budynku musiała być przerwana z powodu silnych mrozów.

I. D.

W PAŃSTWOWEJ FABRYCE OBRABIAREK WE WROCŁAWIU

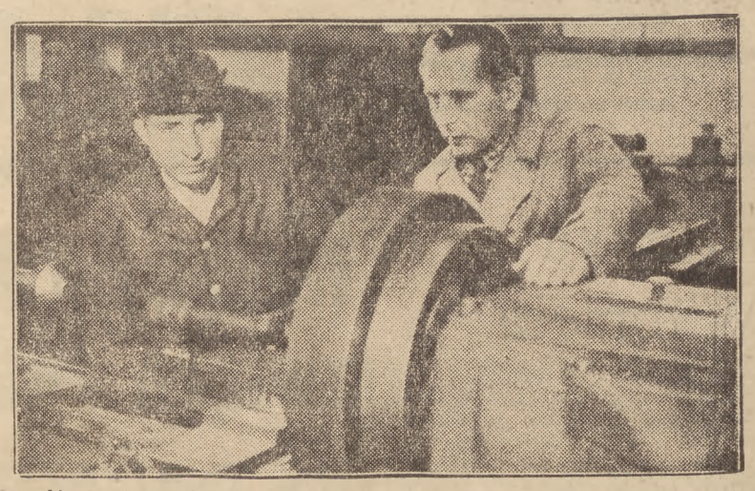

Na zdjęciu Eugeniusz Kołdra — majster mechanik, jeden z najlepszych fachowców, który pracuje już 27 lat w tej dziedzinie

Foto-Film

Komitet Miejski PPR w Pruszkowie

otrzymał własny sztandar

Dnia 16 lutego odbyło się w Pruszkowie uroczyste odsłonięcie sztandaru Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej. W obszernej i pięknie udekorowanej sali ZZK zgromadzili się bardzo licznie członkowie Partii i zaproszeni goście.

Zebranie zagaił sekretarz komitetu miejskiego PPR w Pruszkowie **tow. Bartczak**, witając przedstawicieli partii politycznych i zaproszonych gości i powołując na przewodniczącego sekretarza naszej partii z okresu okupacji **tow. Maligę.**

Tow. Szafrański — przedstawiciel KC PPR, który w okresie okupacji mobilizował klasę robotniczą Pruszkowa do walki z Niemcami, wspomniał w swoim przemówieniu ten okres, wskazując na wielką ofiarność bojowników — członków naszej partii, w walce o wolność Narodu Polskiego. Robotnicy Pruszkowa z równym poświęceniem, z jakim walczyli w okresie okupacji — po wyzwoleniu odbudowali i uruchomili swoje zakłady pracy.

Tow. Szafrański wezwał zebranych, aby dzień uroczystego odsłonięcia sztandaru był bodźcem do wzmożenia wysiłków nad realizacją trzyletniego planu gospodarczego.

Następny mówca — **tow. Kalinowski,** II sekretarz warszawskiego wojewódzkiego komitetu PPR, scharakteryzował pokrótce historię walk klasy robotniczej.

W dalszym ciągu okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele PPS, SL, SD, Wojska Polskiego, związków zawodowych i inni.

Po przemówieniach sztandar został wręczony chorążemu **tow. Lubińskiemu.**

L. G.

Z życia Związków Zawodowych

WYNIKI MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY

Zorganizowany przez związki zawodowe młodzieżowy wyścig pracy daje piękne wyniki.

W pierwszym etapie brało udział 3.600 młodych robotników i robotnic z 65 zakładów pracy w Łodzi i województwie łódzkim. Drugi etap rozpoczęty został od czerwca ub. r. i objął 40.000 młodzieży z 240 zakładów pracy. Odbywał się pod hasłem: „Nie uprawnieni wiekiem do głosowania — poprzez masowy udział w wyścigu pracy — wyrażamy tą drogą trzy razy tak".

Trzeci etap wyścigu pracy, rozpoczęty 1 listopada ub. r. ogarnął już 70.000 młodzieży z przeszło 400 zakładów pracy 11 województw. Młodzież ambitnie konkurowała między sobą o najlepsze wyniki, czego dowodem są następujące cyfry: **50 uczestników przekroczyło normę ponad 300 proc. 250 — ponad 250 proc., 10.000 ponad 150 proc., 30.000 — ponad 100 proc.** i zaledwie 600 nie osiągnęła normy wyżej 100 proc.

4 MILIONY ZŁ NA ODBUDOWĘ CENTRALNEGO DOMU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów, **tow. Gwidon Kurzela,** w towarzystwie sekretarza generalnego, **tow. Mleczko** i skarbnika **tow. Witaszyńskiego** wręczył przewodniczącemu KC ZZ **tow. K. Witaszewskiemu** czek na sumę 4 milionów złotych, przeznaczonych na odbudowę Centralnego Domu Związków Zawodowych w Warszawie. Tow. Witaszewski podkreślił, że wyżej wymieniony Związek wydatnie przyczynia się do odbudowy Domu Związkowego, gdyż wpłacił już razem 9 milionów złotych na ten cel.

Kim są szczęśliwcy

premiowani przez Polskie Radio

W niedzielę, dnia 16 bm. w studio P.R. w gmachu YMCA, odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia nagrody pół milionowemu radioabonentowi, którym okazał się **Jan Nowak, pracownik PKP z Piastowa.**

Aktu wręczenia nagrody — pięknego szwedzkiego odbiornika typu „Radiola" — dokonał z-ca dyr. nacz. Polskiego Radia, prof. Tadeusz Dobrowolski.

Tegoż samego dnia w Łodzi odbyła się analogiczna uroczystość wręczenia nagrody 100.000 posiadaczowi głośnika mieszkaniowego. Wyróżnionym głośnikowcem jest **Jan Pełka,** rolnik ze wsi Goleńsko - Duże, pow. łowicki.

Nagrodę stanowił również radioaparat szwedzkiego typu „Radiola". Fakt osiągnięcia pół miliona radioabonentów, a w tym 100.000 posiadaczy głośników mieszkaniowych, Polskie Radio uczciło wręczeniem dalszych 4 nagród abonentom zarejestrowanym, jako:

499.999 abonent — którym jest **„Świetlica Gromadzka"** w miejscowości Waksmund pod nowym Targiem. Nagrodę stanowił czek na książki wartości 15.000 zł.

500.001 abonent — którym jest **Kulek Stanisław,** ze wsi Pracze, pow. Kąty, we wrocławskiej Dyrekcji Okręgowej P.R. Nagrodę stanowił czek na sprzęt rolniczy wartości 15.000 zł.

99.999 posiadacz głośnika mieszkaniowego — którym jest **Jan Wrona,** rolnik ze wsi Piaski, gm. Sieraków, pow. Międzychów, woj. poznańskie. Nagrodę stanowiła 4-lampowa superheterodyna typu „Kosmos".

100.001 posiadacz głośnika mieszkaniowego — którym jest **„Dom Dziecka"** w Kościerzynie. Nagrodę stanowiła 4-lampowa superheterodyna typu „Pionier".

W dawnym pałacu hrabiego

Otwarcie Domu Hutnika w Chorzowie

W dniu 15 bm. w obecności licznie przybyłych przedstawicieli społeczeństwa dokonano otwarcia i poświęcenia Centralnego Domu Hutnika w Chorzowie. Część oficjalną uroczystości dopełnił bogato urozmaicony program, w którym wzięły udział zespoły świetlicowe oraz artyści teatru i opery śląskiej.

Dom Hutnika mieści się w olbrzymim gmachu dawnego hotelu hrabiego Redena. Dom ten, który otwarty został pod hasłem „Polska kultura dla polskich robotników", posiada dużą salę teatralną, obliczoną na 1.000 miejsc, salę teatru kameralnego na 500 miejsc oraz teatr dziecinny. Poza tym salę kolumnową dla zebrań zawodowych, naukowych, pomieszczenia dla prac zespołowych, świetlicowych oraz dla administracji.

Nowa zbrodnia NSZ

Mord i rabunek — to ich żywioł

Do kierownika placówki PCH w Lubańcu pod Włocławkiem ob. Szulca, zgłosiło się trzech uzbrojonych bandytów i zażądało wydania pieniędzy w sumie 80 tys. zł. Ten oświadczył, że posiada jedynie 8 tys. złotych, resztę ma przy sobie buchalter, Więcławski. Pod groźbą rewolweru Szulc zaprowadził bandytów do restauracji, gdzie znajdował się Więcławski, właścicielka lokalu, jej syn, ich znajomy członek PPR, Adamczewski i bufetowa. Ponieważ Więcławski odmówił wydania pieniędzy, bandyci wyciągnęli rewolwery. W tej chwili Adamczewski rzucił się na nich i rozbroił, niestety, wyrwany bandytom rewolwer zaciął się, a stojący na czatach trzeci bandyta oddał serię strzałów, zabijając na miejscu tow. Adamczewskiego, właścicielkę lokalu i bufetową i raniąc ciężko syna właścicielki. Wszyscy bandyci zbiegli. Jednemu z nich wypadła z kieszeni kartka, na której było napisane: „kwituję odbiór 80 tys. zł na cele walki z bezpieczeństwem", podpisana przez NSZ.

Czy pracujący może uszyć sobie ubranie?

W Łodzi — tak

Na odbytym niedawno w Łodzi posiedzeniu Społecznej Komisji Kontroli Cen, podpisano umowę z krawcami, na mocy której krawcom nie wolno żądać więcej za uszycie garnituru lub palta, niż 10 tys. zł. Jest to cena najwyższa dla zakładów pierwszej kategorii. Prócz wymienionej, ustalono jeszcze ceny 8 i 5 tys., zależnie od zakładu.

W każdej pracowni winna znajdować się księga z zamówieniami i wyszczególnieniem ceny. Sprawy te będą ściśle kontrolowane przez komisję.

Dla pracujących zakłady zobowiązane są wykonywać zamówienia w cenach 2.800 za płaszcz męski lub garnitur, 2.500 zł za płaszcz damski itd.

Skierowania do odpowiednich zakładów krawieckich, wydawać będzie pracującym komisja, na podstawie zaświadczenia o przynależności do organizacji zawodowej. (z).

Nagroda literacka

Krakowa

Laureatem miejskiej nagrody literackiej Krakowa za rok 1946 w dziale dramatu został JERZY SZANIAWSKI za całokształt twórczości dramatycznej.

—«o»—

Na odbudowę

Ziem Odzyskanych

ORMO-wcy m. Włocławka i pow. włocławskiego opodatkowali się dobrowolnie w sumie 120.000 zł na odbudowę Ziem Odzyskanych.

Dyrektor gabinetu ministra ZO złożył na ręce komendanta ORMO w imieniu wicepremiera i ministra ZO. tow. Wł. Gomułki-Wiesława serdeczne podziękowanie ORMO-wcom m. Włocławka i pow. włocławskiego za ich piękny czyn obywatelski.

Katastrofa górnicza

w kopalni im. Wieczorka

Na kopalni im. Józefa Wieczorka w Janowie Śląskim koło Mysłowic, wybuchł z niewyjaśnionych na razie przyczyn gwałtowny pożar w miejscu, gdzie znajdowało się ponad 30 górników polskich i jeńców niemieckich. Część górników zdołała się wycofać. W wyniku wytężonej akcji ratunkowej wydobyto na powierzchnię 5 górników poważnie zatrutych oraz 5-ciu jeńców niemieckich.

Wszystkich przewieziono do miejscowego szpitala. Poza tym wydobyto zwłoki 5-ciu górników. Istnieje przypuszczenie, że również pozostałych 6-ciu górników poniosło śmierć. Na miejsce katastrofy przybyły władze z Urzędu Górniczego, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Udaremniony napad

na mieszkanie posła Witolda Bieńkowskiego

Patrol Wydziału Służby Śledczej Wojewódzkiej Komendy M.O. w Otwocku, w czasie obchodu terenu w okolicach Świdra, udaremnił dokonanie zbrojnego napadu rabunkowego na mieszkanie posła do Sejmu ob. Witolda Bieńkowskiego.

W wyniku starcia z bandytami, jeden z dwóch bandytów został zabity, ze strony milicjantów ciężko ranny został kpr. podch. Gajewski. Zabitym bandytą okazał się b. piekarz z Otwocka **Franciszek Kielan,** mający na sumieniu dokonanie szeregu napadów rabunkowych. Energiczne poszukiwania za drugim zbiegłym bandytą doprowadziły do jego ujęcia w dniu 12 bm. Okazał się nim **Jan Kurowski,** zamieszkały w Otwocku. Ponadto zatrzymano trzy kobiety, oskarżone o współpracę w dokonywaniu napadów i ukrywaniu bandytów.

P. dyrektor „zarobił" 3 miliony

i osiem lat więzienia

Henryk Rudzki, dyrektor Centrali eksportu i importu chemikalii w Min. Handlu Zagranicznego i Żeglugi, który w swoim czasie był dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Łodzi, został aresztowany na polecenie Komisji Specjalnej i stanął przed sądem w Łodzi. Okazało się, że w okresie swej łódzkiej działalności sprzedawał on na wolnym rynku cukier, przeznaczony na wyrób marmelady, narażając państwo na straty w wysokości 3 milionów zł. Rudzki skazany został na 8 lat więzienia i 500.000 zł grzywny.

Akcja ratunkowa

na kopalni im. Wieczorka trwa

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

— Znowu wydobyliśmy jednego, Wilczka Ernesta.

— Żyje?

— Zaś tam...

To już trzeci.

Jest godzina 14 z minutami. Największe napięcie akcji ratowniczej minęło. Nie ma już złudzeń. Straty materialne trudno jeszcze określić, ale straty w ludziach już można. Są poważne. Trzech nie żyje, kilkunastu w szpitalu, dziesięciu jeszcze pod ziemią.

— Czy jest jakaś nadzieja uratowania tych ludzi?

— Prawie żadnej — odpowiada Jacek Wincenty, 20-letni ZWM-owiec, który właśnie wrócił z dołu.

— Jak znaleźliście Wilczka?

— Już mieliśmy wracać, bo dalej nie mogliśmy iść. Nagle zauważyliśmy świątełko latarki, obok ciało Wilczka, przy nim otwartą manierkę z kawą. Biedak, dusząc się, chciał widocznie ratować się napojem.

Twarze górników z kolumny ratowniczej są pobladłe, przemęczone, z ubrań ich wydziela się odór gazów. Być członkiem kolumny, to zaszczyt. Tylko najdzielniejsi, najbardziej obeznani z podziemnym żywiołem ludzie biorą udział w tej bohaterskiej akcji. Niedawno wyszli z podziemia i niedługo znowu tam zjadą, by szukać swych nieszczęsnych towarzyszy, by budować zaporę — zamurują chodnik, aby zamknąć dostęp powietrza i w ten sposób zlokalizować pożar.

Akcja ratunkowa, prowadzona nawet w maskach i z butlami tlenowymi, jest bohaterstwem. Jakim zaszczytnym mianem nazwać tych, którzy bez masek nieśli pomoc swym zagazowanym towarzyszom.

HOCHUŁA MARIAN sam już półprzytomny wrócił po swego syna, 17-letniego, Eryka i resztkami sił wyniósł bez władne ciało z oparów gazu.

HASS STANISŁAW sześć razy szedł w mroczne zwały gazu, sześć razy ratował ludzi. Kiedy udał się po raz 7 nie wrócił. Kolumna ratunkowa wyniosła jego ciało JUŻ MARTWE.

W sali zbornej tłumy górników. Niecierpliwie, ale w powadze i spokoju oczekują wieści z terenu katastrofy.

Ap.

Ś. † P.

SUPIŃSKI STEFAN

Radca Prawny Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Okręgu Warszawskiego i Białostockiego w Warszawie zmarł nieoczekiwanie dnia 16 lutego 1947 r. W zmarłym tracimy wyjątkowo zacnego i oddanego współtowarzysza pracy.

DYREKCJA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA

314

Z miast i wsi

NIE BĘDĄ O NAS ŹLE MÓWIĆ

Jeden z członków duńskiej delegacji Czerw. Krzyża, wysiadając w Sosnowcu z pociągu Warszawa — Praga, zorientował się, że pozostawił w wagonie teczkę ze 100 dolarami i 300.000 zł. Za pomocą telefonogramów rozpoczęto pogoń za zbliżającym się do granicy czeskiej pociągiem. Wreszcie złapano go — i cenna teczka z nienaruszoną zawartością wróciła do rąk właściciela.

ROZUMIEJĄ POTRZEBĘ OŚWIATY

Mieszkańcy gm. Wieliczki (pow. olecki) opodatkowali się dobrowolnie na rzecz T-wa pomocy uczącej się młodzieży chłopskiej po 5 zł od osoby.

A CI NIENAWIDZĄ OŚWIATY

Państw. Instytut Gospodarstwa Wiejskiego we wsi Pożogów (lubelskie) został doszczętnie splądrowany przez uzbrojoną bandę leśną. Bandyci zrabowali sprzęt gospodarki i zniszczyli całkowicie bibliotekę oraz laboratoria.

NIE MA WYJĄTKÓW

Jak we wszystkich miastach polskich w Lublinie szaleje grypa, która ma na ogół przebieg łagodny.

NATOMIAST WE WROCŁAWIU

Grypa ma przebieg złośliwy, powodując komplikacje mózgowe i płucne.

MĄDRE ZARZĄDZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wynajęła dorożki, które wożą lekarzy do chorych, oszczędzając im masę czasu.

WSZY MARZNĄ

Elektrownia krakowska zmuszona jest czasowo wyłączać prąd ze względu na brak węgla, spowodowany trudnościami transportowymi. Przeciwko temu zaprotestował Państw. Zakład Higieny w Obawie, że zamarzną im wszy, przeznaczone na szczepionkę przeciwtyfusową.

TU GAZ I TAM GAZ — WIĘC O CO CHODZI?

Komisja Specjalna w Łodzi zainteresowała się budkami z wodą sodową, które bez względu na panujące mrozy mnożą się jak grzyby po deszczu i to wyłącznie w pobliżu wielkich fabryk. Jak słusznie przypuszczano, prowadzą one po prostu potajemny wyszynk.

GDY MILICJANT JEST ANTY-FEMINISTĄ

Na 3 tys. zł grzywny skazany został szofer, Ant. Zajączkowski, w Łodzi, który zaprosił sobie do szoferki 2 kobiety i usadowił je po obydwóch swoich stronach. Milicjant, który to zauważył, zatrzymał go i spisał protokół.

WIELKA FABRYKA KONFEKCYJNA

Zostanie uruchomiona w najbliższym czasie w Toruniu. Zatrudni ona 700 robotników.

CI TEŻ MAJĄ DOSYĆ

W Bytowicach (pow. bytomski) członkowie koła PSL uchwalili opuścić szeregi tego stronnictwa, piętnując politykę p. Mikołajczyka.

W DNI BEZMIĘSNE

Będziemy jadać rybne kiełbasy, których produkcję uruchomiła spółdzielnia rybacka we Wrocławiu i które w smaku nie ustępują wieprzowym... podobno.

MORDERCA WŁASNEJ BABKI

74-letniej Karoliny Cempel, Zbign. Modzelewski, z Warszawy, aresztowany został w Częstochowie. Po zbrodni Modzelewski obrabował mieszkanie, po czym zbiegł do Warszawy, gdzie był wybitnym i cenionym w świecie przestępczym kasiarzem.

PAMIĘCI BOHATERÓW

W elektrowni częstochowskiej została odsłonięta tablica ku czci poległych w walce z okupantem pracowników elektrowni.

Teraźniejszość i przyszłość przemysłu cementowego

Plan 1946 r. wykonany z nadwyżką

Przemysł cementowy należy do tych dziedzin naszego życia gospodarczego, z którego zagadnieniami stykamy się w okresie odbudowy powojennej niemal na każdym kroku. Nie ma dziś w Polsce miasta czy miasteczka, które by nie było w mniejszym, czy większym stopniu zniszczone i gdzie w mniejszym lub większym zakresie nie istniałaby kwestia odbudowy. I dla tego wydaje się bardzo na czasie poruszenie najistotniejszych problemów tego przemysłu, oświetlenie jego dotychczasowej pracy, osiągnięć i potrzeb.

W okresie przedwojennym przemysł cementowy należał w Polsce do stosunkowo dobrze rozwiniętych. W 1939 r. czynnych było w Polsce 11 cementowni, których najwyższa roczna zdolność produkcyjna wynosiła około 1.810 tysięcy ton. Do największych należały: cementownia „Grodziec" (320.000 ton), „Szczakowa" (300.000 ton) i „Wysoka" (300.000 ton). Jeżeli odliczymy produkcję 2 cementowni: „Roś" i „Wołyń", znajdujących się dziś poza granicami Polski, która wynosiła w 1938 r. około 130.000 ton łącznie, to dla pozostałych 9 cementowni otrzymamy produkcję 1.590 tys. ton.

Tak w skrócie wyglądała sytuacja na odcinku przemysłu cementowego przed r. 1939.

Straty wojenne

W wyniku działań wojennych przemysł cementowy poniósł dość poważne straty, wyrażające się przede wszystkim w zdewastowaniu przez okupanta parku maszynowego. Rabunkowa gospodarka okresu wojennego wyniszczyła fabryki do tego stopnia, że dziś jeszcze, mimo dużych inwestycji i częściowego przeprowadzenia remontów, ich zdolność produkcyjna wynosi zaledwie 60 proc. zdolności nominalnej.

Przejęte przez nas cementownie na Ziemiach Odzyskanych, częściowo tylko mogły te straty zrekompensować, bo większość z nich była uszkodzona tak poważnie, że chwilowo nie nadawały się do odbudowy. Cztery tylko cementownie, a mianowicie: „Groszowice", „Opole-miasto", „Nowa Wieś" (Śląsk Opolski) i „Podgrodzie" (Dolny Śląsk) można było po przeprowadzeniu podstawowych prac remontowych uruchomić.

Osiągnięcia produkcyjne

Ogółem w roku ubiegłym czynnych było 12 cementowni. Zjednoczenie Fabryk Cementu RP zatrudniało 8.496 pracowników fizycznych i 942 pracowników umysłowych (stan na dzień 1 września 1946 r.).

Do produkcji cementu i klinkieru przystąpiły cementownie natychmiast po usunięciu śladów zniszczeń wojennych. Największa w Polsce cementownia „Szczakowa", zatrudniająca około 1.800 pracowników, osiągnęła w IV kwartale ub. r. produkcję równą 109 proc. planu produkcyjnego, a mianowicie 58.830 ton klinkieru i 53.055 ton cementu. W stosunku do produkcji z r. 1938 stanowi to już 90 proc.

Ogółem produkcja 12 cementowni w ub. r. wyrażała się cyfrą 1.373 tysiące ton (wykonanie planu państwowego w 106 proc.). Wartość osiągniętej produkcji wynosiła 56.342 tys. zł. przedwojennych, przy czym przekroczono wartość zaplanowanej produkcji o 3.462.650 zł (według cen przedwojennych). W jednym tylko miesiącu grudniu 1946 r. rozprowadzono na rynek krajowy 53.411 ton cementu, co stanowi 178 proc. planu. Wysyłka cementu na eksport do Szwecji, ZSRR, Brazylii i Venezueli, wyniosła w grudniu 1946 r. 50.083 ton, a w ciągu całego roku 1946 — 463.075 ton, wartości około 5 milionów dolarów.

Sukcesy te są bez wątpienia bardzo poważne.

Plany na przyszłość

Planowanie na najbliższą przyszłość oprzeć się musi przede wszystkim na dokładnej analizie dotychczasowych wyników pracy i wyciągnięciu wniosków, które by w przyszłości uniemożliwiły powtórzenie się błędów.

W roku ub. cementownie walczyły z całym szeregiem trudności. Do najważniejszych należał przede wszystkim brak kredytów na inwestycje.

Cementownie, jako jedyny kapitał obrotowy w pierwszym momencie uruchomienia posiadały łącznie 7.800 tys. zł, uzyskanych ze sprzedaży starych zapasów cementu w ilości 39.000 ton.

Niemniej poważną przeszkodę w rozwinięciu produkcji na wielką skalę stanowił brak dostatecznego zaopatrzenia w energię elektryczną. Tylko 3 cementownie posiadają własne elektrownie o mocy całkowicie zaspakajającej ich zapotrzebowanie. Reszta korzysta częściowo z prądu obcych elektrowni. Jest to oczywiście sytuacja nadzwyczaj niedogodna, gdyż przerwy w dostawie prądu powodują zahamowanie produkcji.

Mimo tych wszystkich trudności przemysł cementowy wywiązał się z postawionych mu zadań, a nawet plan przekroczył.

Planowanie na okres najbliższych 3 lat uwzględnia usunięcie tych bolączek i rozwinięcie produkcji cementu w bardzo znacznym stopniu. I tak w poszczególnych latach produkcja cementu wynosić będzie:

w r. 1947 — 1.450.000 ton
„ 1948 — 1.700.000 „
„ 1949 — 2.000.000 „

Planowane inwestycje w latach 1947—49 określa się sumą 2.225 mil. zł. W ciągu tych trzech lat nie przewiduje się na ogół budowy nowych cementowni ze względu na konieczność uruchomienia przede wszystkim tych, które z powodu częściowych zniszczeń dotychczas nie mogły pracować.

Doceniając w pełni ciężką sytuację finansową Państwa, podjęto kroki, mające na celu zmniejszenie kosztów własnych. Akcja oszczędnościowa objęła przede wszystkim problem zaopatrzenia cementowni w węgiel, energię elektryczną, zużycie artykułów technicznych i smarów. Zwrócono również uwagę na należytą organizację pracy i jej wydajność.

I. S.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I-1080
B.G.K. Oddz. Gł. w W.wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

Odbudowa przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych

Jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu stanowi na Ziemiach Odzyskanych przemysł włókienniczy. Ilość zakładów wynosi obecnie na tych ziemiach 185, co stanowi przeszło 25 proc. ogólnej liczby fabryk włókienniczych w Polsce.

Obiekty przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych można było uruchomić tylko stopniowo, w miarę napływu sił roboczych. Napływ tych sił z Polski Centralnej rósł w nadzwyczaj szybkim tempie. Z 4.500 osób, zatrudnionych w sierpniu 1945 r. (w tym 90 proc. Niemców) cyfra ta wzrosła w sierpniu 1946 r. do 45.233 (w tym 23 proc. Niemców). Cyfry te mówią o bardzo szybkim wzroście zatrudnienia elementu polskiego i gwałtownym spadku zatrudnienia Niemców. Liczba zatrudnionych obecnie w przemyśle włókienniczym Niemców spadła ostatnio do kilku procent i w dalszym ciągu coraz bardziej się zmniejsza.

W tej akcji repolonizacyjnej niemałą rolę odegrały tzw. patronaty fabryk i zjednoczeń Polski Centralnej nad fabrykami Ziem Odzyskanych. Zobowiązały się one do udzielania jak najdalej idącej pomocy objętym w opiekę fabrykom. Patronat miał przede wszystkim na celu zasilenie przemysłu Ziem Odzyskanych polską siłą roboczą, uzupełnienie braków materiałowych i pomoc techniczną.

Współpracując ściśle z Biurem Mobilizacji Sił Roboczych C.Z.P.Wł. zwerbowano na wyjazd do pracy na Ziemiach Odzyskanych ogółem 37.861 osób, z tego największą ilość zatrudniły fabryki bawełniane i włókien łykowych.

Produkcja stale wzrasta

Zagadnienie repolonizacji przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych było obok zabezpieczenia i uruchomienia fabryk zagadnieniem pierwszoplanowym. Wiązało się ono ściśle z koniecznością polityczną przyśpieszenia odpływu niemieckich sił roboczych. Należało zapewnić utrzymanie produkcji na osiągniętym poziomie, a nawet zgodnie z planem ją powiększyć. Mimo intensywnego odpływu fachowych sił niemieckich, na których miejsce przychodził robotnik polski, niejednokrotnie po krótkim tylko przeszkoleniu produkcja nie tylko utrzymała się na poziomie, ale na ogół wykazała tendencję rozwojową.

I tak w poszczególnych gałęziach przemysłu włókienniczego stosunek produkcji przemysłu Ziem Odzyskanych do produkcji włókienniczej ogólnopolskiej przedstawiał się w procentach następująco:

Branża	31.8.1945 r.	31.8.1946 r.
Bawełniana	5,1	22,0
Wełniana	0,3	8,2
Lniarska	—	65,0
Jedwabno-galant.	1,3	12,0
Dziew.-pończ.	—	7,0
Konfekcyjna	—	15,3
Włókien. szt.	—	8,6

Stosunek wartości produkcji przemysłu włókienniczego Z.O. do wartości produkcji ogólnopolskiej wykazuje również stały wzrost. O ile bowiem 31.8.1945 r. wartość miesięcznej produkcji Z.O. wyrażała się cyfrą 2.500.000 zł (co stanowiło 5,8 proc. wartości ogólnej), to w rok później — 31.8.1946 r. wynosiła ona 16.374.000 zł i stanowiło to już 16 proc. (według cen z r. 1937).

Wzrost wydajności — przekraczanie planu

Równolegle z uruchamianiem zakładów i wzrostem zatrudnienia rosła i wydajność pracy, a co za tym idzie— procent wykonania planu. Równocześnie z akcją repolonizacyjną prowadzono bowiem drugą akcję, mającą na celu podniesienie wydajności — „wyścig pracy". Wyścig pracy stał się hasłem mobilizującym wszystkich pracowników przemysłu Ziem Odzyskanych. Zdawano sobie dobrze sprawę z tego, że tylko przez podniesienie wydajności można w tym okresie masowego odpływu Niemców zapobiec zmniejszeniu produkcji.

Najlepszą ilustracją osiągnięć w tej dziedzinie będą cyfry. W przemyśle bawełnianym w okresie od 1.1 do 1.9. 1946 r. produkcja przedstawiała się następująco (wykonanie planu w proc.):

	tkaniny	przędza cienka	przędza odpadk.
styczeń . . 1946 r.	2.211.868 m (109,3%)	293.450 kg (92,5%)	—
maj . . . . 1946 r.	3.153.100 m (121,4%)	328.742 kg (122,2%)	34.097 kg (116 %)
sierpień . . 1946 r.	4.192.000 m (112%)	403.112 kg (105%)	62.975 kg (150 %)

W ciągu kilku miesięcy produkcja tkanin bawełnianych wzrosła prawie o 100 proc. Równie silny wzrost osiągnęła produkcja przędzy.

Dla przykładu podamy jeszcze dane dotyczące przemysłu wełnianego (wykonanie planu w proc.):

	tkaniny	przędza czesank.	przędza zgrzebna
styczeń . 1946 r.	81.667 m (150,7%)	48.734 kg (174 %)	—
maj . . . . 1946 r.	101.036 m (149 %)	33.243 kg (107,9 %)	65.542 kg (157 %)
sierpień . . 1946 r.	154.200 m (157 %	41.831 kg (113 %)	100.163 kg (143 %)

W ciągu 8 miesięcy, jak widzimy, nastąpiło prawie 5-krotne powiększenie produkcji tkanin wełnianych.

Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują również stały wzrost produkcji i duży procent przekraczania planu. I tak np. w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym wzrost produkcji w omawianym okresie sięga ok. 100 proc.; plan wykonywuje się w 120—130 proc.

Ten sam wzrost produkcji ma do zanotowania przemysł konfekcyjny, całkowicie już zrepolonizowany. Przemysł włókien sztucznych rozpoczął realną pracę produkcyjną dopiero w maju ub. r. ze względu na wielkie zniszczenia urządzeń fabrycznych i w ciągu 4 miesięcy produkcja jego wzrosła o 400 proc.

(ad)

Most kolejowy przez Wisłę w Toruniu

5 brygad nitowniczych, brygada montażowa ze Śląska, brygada ciesielska wraz z liczną załogą pomocniczą kończy budowę kolejowego mostu wiślanego w Toruniu.

Budowa mostu na przestrzeni 300 m rozpoczęła się w kwietniu ub. r. od wyciągania wraków starego mostu i remontu filaru. Roboty te wykonywało ponad 300 ludzi. Obecnie 2 przęsła jednotorowe o rozpiętości 98 m są już gotowe i opuszczone na łożyska kulkowe, trzecie przęsło znajduje się w trakcie montażu, po czym nastąpi układanie nawierzchni na całej długości mostu.

Konstrukcja mostu o wadze ok. 1400 ton wykonana została przez wytwórnię wagonów i mostów w Chorzowie. Koszt montażu mostu wynosi ponad 30 mil. zł.

Gdynia liczy 100 tys. mieszkańców

Liczba mieszkańców Gdyni na dzień 1 lutego wynosiła 100.247 osób; w tym osób narodowości polskiej — 99.662, niemieckiej — 56, innych — 529.

a Toruń 82.220

Według danych statystycznych z dn. 10 lutego br. miasto Toruń liczy 82.220 mieszkańców.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 35359 (padła w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 43138 60378 64214.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 3104 5483 11244 12716 14152 19270 19405 23984 24387 25067 35481 38040 39281 51063 55171 64145.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 839 4746 4994 11833 14823 24650 36909 38567 39455 45031 51157 55911 61968 66261.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4309 5139 5369 7542 8814 14396 14415 15987 16340 17065 18499 22851 23724 24861 29699 31976 35755 39677 42096 45037 48078 49038 55341 56937 59933 60339 60964 63591 65560 68293 69974.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 231 958 1651 3955 4980 7029 7186 7527 8056 8989 9709 10191 10711 12194 12315 12829 13574 14032 15952 16491 17897 19233 19725 19812 20248 20820 21586 21996 24051 24954 25194 26077 27973 28635 29412 31102 31741 32712 32864 34054 34884 37615 39822 41637 43247 44649 45921 50657 50825 51108 51794 52099 52142 52630 53026 53146 54506 55441 55550 56688 58809 60485 61852 61906 62378 62384 63632 64053 64088 65670 66040 66818 66912 67577 69432 69479 69717.

Wygrane po 500 zł.
trzeciego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł. NrNr 22 27 118 207 213 280 355 388 494 525 535 552 564 646 687 748 871 874 893 1036 102 109 214 483 503 533 550 656 696 715 768 793 804 822 959 991 2037 124 193 300 325 336 346 368 392 452 453 610 641 687 696 767 776 914 929 945 961 968 3089 177 221 350 411 475 501 587 633 771 815 4051 091 117 245 255 260 302 308 330 347 366 404 412 688 753 856 863 962 5169 231 291 393 403 468 554 683 716 6022 157 281 289 326 356 378 402 429 479 529 585 627 648 746 771 853 877 892 993 7034 39 77 134 221 289 421 503 535 559 619 670 684 686 717 764 781 791 809 886 947 8012 179 367 409 465 556 584 597 636 644 847 946 961 9041 68 97 100 117 146 178 192 221 348 422 429 440 560 603 786 900 963 990.
10002 61 108 127 170 298 382 432 439 594 623 636 683 703 718 871 931 996 11005 31 62 111 153 200 220 341 395 408 424 426 510 518 566 575 613 779 909 923 939 12209 401 546 573 584 643 799 806 820 879 887 971 13044 49 93 135 185 205 222 249 398 541 547 661 731 756 789 858 902 978 14036 99 111 191 196 352 339 359 382 494 522 566 600 629 749 753 766 794 813 815 852 911 991 15019 30 106 108 138 176 242 289 435 528 554 565 592 611 662 794 824 841 880 922 949 954 16012 54 226 287 303 449 466 490 570 591 597 614 744 936 17114 133 222 350 523 630 672 680 751 989 18032 116 198 219 220 243 256 292 434 654 699 736 775 778 794 868 935 19046 74 133 229 281 325 410 434 494 635 659 723 758 839 864 883 924 984.

20055 72 85 153 260 305 347 653 818 846 21163 227 354 369 376 385 410 455 487 556 659 661 662 734 755 883 852 892 973 22003 15 46 63 122 224 302 303 327 355 396 581 618 624 665 775 822 909 23067 209 235 240 309 342 383 433 470 638 819 842 940 958 24005 44 58 353 362 459 522 547 563 652 742 796 799 815 862 871 896 898 949 996 997 25004 7 18 131 300 373 431 549 691 857 887 919 964 26233 262 339 353 404 435 450 463 547 758 843 997 27004 49 94 111 173 282 285 293 299 437 545 555 571 596 668 727 786 847 901 28033 64 71 134 208 305 335 355 442 564 748 877 889 29033 161 199 208 242 300 374 559 572 599 673 777.

30036 40 133 140 189 434 478 536 593 619 622 624 761 864 31015 42 72 159 160 166 203 233 329 351 460 675 755 784 923 945 32327 355 520 754 805 877 945 33156 170 305 310 457 486 494 515 538 591 775 820 825 840 895 913 972 34081 148 149 195 308 351 395 396 426 512 562 564 567 621 953 35014 31 45 222 243 278 549 553 693 702 709 726 886 977 985 986 36012 24 43 61 369 413 458 592 593 809 962 973 979 37222 256 307 452 558 588 643 748 968 38006 16 153 310 317 441 449 492 523 602 623 635 675 742 818 827 867 927 939 976 39003 11 20 22 123 185 231 314 374 400 417 441 474 555 593 597 649 712 794 804 829.

40012 37 148 328 355 383 423 430 436 561 582 645 882 907 926 968 998 41024 26 51 62 275 342 344 395 404 459 502 646 647 663 693 697 737 789 823 915 42015 55 64 155 164 225 273 303 360 481 494 748 816 43246 298 321 332 376 400 480 665 755 952 44006 45 73 106 342 484 540 573 609 799 830

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Więcej maszyn, parowozów i wagonów

Plan przemysłu metalowego został wykonany

Wykonanie państwowego planu produkcyjnego przez przemysł metalowy w styczniu br. wygląda jak następuje:

Na pierwsze miejsce wysunął się **przemysł maszynowy**, którego produkcja wynosiła (tu i następnie według cen 1937 roku) 3.855.000 zł (w grudniu ub. r. 3.270.000 zł). Plan wykonano w 154 proc.

Przemysł Taboru Kolejowego wyprodukował w styczniu 13 nowych parowozów (grudzień — 12 sztuk), 4 parowozy wąskotorowe (grudzień — 2), 780 nowych węglarek (grudzień — 503), a zatem o 277 węglarek więcej. Ogólna wartość produkcji styczniowej Przemysłu Taboru Kolejowego wyniosła 21.651.000 zł (grudzień — 18.385.000 zł).

Przemysł Precyzyjno-Optyczny wykonał plan styczniowy w 120 proc., zaś wartość jego wyrobów, która w grudniu wyniosła 690.000 zł podniosła się w styczniu do 794.000 zł.

Przemysł Narzędziowy wykonał w styczniu produkcję wartości 1.085.000 zł (w grudniu 765.000 zł). Plan za styczeń wykonany w 110 proc.

Przemysł Motoryzacyjny wykonał plan w 105 proc. Produkcja jego zaznaczyła się przede wszystkim zwiększoną ilością rowerów, których wykonano w styczniu 6.500 sztuk (w grudniu — 4870 sztuk).

Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych wykonał swój plan w 120 proc. zwiększając produkcję do wartości 905.000 zł (w grudniu 727.000 zł).

Drobna zwyżka produkcji zaznaczyła się w Przemyśle Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych. Nie osiągnęły natomiast planu Grupa Obrabiarkowa, Przemysł Odlewniczy, grupujący się w Zjednoczeniu Radomskim, Przemysł Wyrobów z Blachy w Kielcach oraz Przemysł Kotlarski.

Ogólna wartość produkcji Przemysłu Metalowego za styczeń 1947 r. wynosi 52.686.000 zł wg. cen z r. 1937 (w grudniu 48.732.000 zł).

Wzrosła również w Państwowym Przemyśle Metalowym ilość zatrudnionych do liczby 107.000 pracowników (w grudniu około 105.000).

Plan za styczeń wykonał Państwowy Przemysł Metalowy w 100 proc.

Podkreślić należy, że produkcja Przemysłu Metalowego zwiększa się z miesiąca na miesiąc, a nadto, że plany Państwowego Przemysłu Metalowego są zupełnie realne.

W pracy swej ma Przemysł Metalowy do przezwyciężenia cały szereg trudności, przede wszystkim — braki w zaopatrzeniu go w surowce hutnicze, łożyska kulkowe i inne surowce, których dostawy nie pokrywały potrzeb, a w dodatku wpływały nieterminowo. Odczuwa się również brak fachowców, szczególnie w dziale Przemysłu Obrabiarkowego.

„ZESPÓŁ" SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZA MATERIAŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH Z.O.U.
w Warszawie, Sprzedaż i Biura Al. Jerozolimskie 77, Wytwórnia ul. Leszno 13, tel. 8-75-36 — zawiadamia, że w związku z przeniesieniem Wytwórni z Pruszkowa do Warszawy, na ul. Leszno 13 — przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty introligatorskie, cięcie papieru i liniowanie. 4155

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spisytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę do Magazynu Centralnego DPMS w Warszawie, ul. Ząbkowska 27/31:

50.000 szt. szczotek włosianych do mycia butelek pojemności 1/1, 0,5 i 0,25 litra.

Szczotki muszą być wykonane ściśle wg warunków technicznych DPMS.

Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzonych w napis „Oferta na dostawę szczotek" należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno Nr 1, pokój Nr 111, do godziny 11 dnia 4 marca 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert. Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł 10.000 (złotych dziesięć tysięcy).

Bliższych informacji odnośnie wzmiankowanej dostawy otrzymać można w Dyrekcji PMS, Warszawa, Leszno 1, pokój Nr 212, w godzinach 10—13.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, podziału dostawy między kilku oferentów, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 10 dni po otwarciu ofert. 313

DROBNE OGŁOSZENIA

KOMENDA Wojewódzka M.O. w Kielcach poszukuje fachowca kierownika Warsztatów Samochodowych. Zajęcie od zaraz. Wynagrodzenie wg umowy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Gospodarczy codziennie, ul. Wesoła 43. 256

POSZUKUJE się maszynistki wykwalifikowanej do prac handlowo biurowych. Zgłoszenia: W-wa, Dworkowa 3 Spółdzielnia Gospodarcza Związku Walki Młodych. 4045

SZEWCA — samodzielnego czeladnika, znającego robotę maszynową, poszukuję natychmiast. Zgłoszenia: Wileńska 31 m. 1. Warszawa-Praga. 4047

MASZYNY KUPUJĘ: do pisania i do liczenia, nawet uszkodzone. Dobrze zapłacę. Grzechociński. Warszawa — Złota 46. Żyrardów, 1-go Maja 20. Proszę wyciąć — zachować.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną, kartę rejestr. RKU na nazwisko Szonfeld Antoni. 312

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. PPR na nazwisko Szymaniak Eugeniusz. 4048

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. kolejową Nr 20367 i roczny bilet kolejowy na nazwisko Rek Władysław. 4049

Ob. RACZYŃSKI TADEUSZ zgubił legitymację Związku U.W.Z. o N. i D., legitymację Związku Zaw. P.I.S., Towarzystwa Przyjaźni Radzieckiej, Odznaki Grunwaldzkiej, książkę Inwalidzką, Kennkartę i dowód osobisty.

POLSKIE FILMY KRÓTKOMETRAŻOWE

zdobywają uznanie całego świata

Powojenna kinematografia polska szczyci się wysokim poziomem swej produkcji filmów krótkometrażowych. Już poważny sukces naszych krótkometrażówek w zeszłorocznym festiwalu we Francji zwrócił na nie uwagę sfer filmowych całego świata. „Film Polski" otrzymał szereg propozycji wymiennych. Polskie filmy krótkometrażowe wyruszyły na podbój świata.

Ostatnio dotarły nawet za Ocean Atlantycki. W Brazylii odbyły się pokazy polskich filmów krótkometrażowych, w Rio de Janeiro, Sao Paulo i Kurytybie. Pokazy zgromadziły przedstawicieli dyplomacji, miejscowych sfer intelektualnych oraz prasy i spotkały się z pełnym uznaniem. Dzienniki brazylijskie piszą, że był to jeden z najlepszych pokazów filmowych, jakie ostatnio widziano w tym kraju. Polski film krótkometrażowy jest przykładem właściwie pojętej produkcji tego rodzaju.

Takie same głosy dochodzą również z innych krajów, gdzie wyświetlane są polskie filmy krótkometrażowe.

Wobec takiego powodzenia i uznania dla naszej produkcji filmów krótkometrażowych zainteresowanie naszego społeczeństwa tą produkcją godzi się zaspokoić najświeższymi wiadomościami z ateliers filmowych, w których nakręcane są krótkometrażówki.

Ostatnio opuścił atelier „Instytutu Filmowego" najnowszy polski film oświatowy pt. „U źródeł energii elektrycznej", który już jest wyświetlany. Film ten ilustruje prace zapory w Rożnowie i elektrowni w Wałbrzychu.

W najbliższej przyszłości zobaczymy na naszych ekranach film dokumentarny pt. „Nasze Ziemie Zachodnie". Film ten będzie posiadał specjalną wartość i znaczenie, ponieważ obrazuje przeszłość i teraźniejszość Ziem Odzyskanych. Pokazuje piękno kraju nad Nysą i Odrą, jego zabytki historyczne i bogactwa naturalne. Scenariusz opracował wytrawny mistrz filmu krótkometrażowego — Eugeniusz Cękalski.

Dla wszystkich, którzy kochają muzykę, prawdziwą przyjemność stanowić będzie obejrzenie i usłyszenie filmu poświęconego Chopinowi pt. „Recital Chopinowski". Film został nakręcony w Dusznikach na Dolnym Śląsku, gdzie Chopin dał swój pierwszy publiczny koncert. Tym razem koncert został wykonany przez Henryka Sztompkę i Zofię Rabcewiczową, a scenariusz i realizację filmu dokonał Tadeusz Makarczyński. Niewątpliwie, film ten trafi również na ekrany zagraniczne, do czego szczególnie nadaje się ze względu na swoją tematykę.

Zapowiedziane jest również pojawienie się w najbliższej przyszłości na ekranach naszych filmu — reportażu z życia polskich rybaków nad Bałtykiem pt. „Rybołówstwo", w realizacji E. Jarvczewskiego, autora scenariusza.

Tematyka, jak widzimy, różnorodna i interesująca. Wykonanie, jak się o tym wkrótce przekonamy, przynoszące zaszczyt polskiej kinematografii.

Jedna miała, nawiasowo — uwaga. Gdy ogląda się nasze filmy krótkometrażowe mimowoli rodzi się szczere życzenie skierowane pod adresem naszych filmowców, aby przy realizacji filmów długometrażowych brali przykład z krótkometrażówek. Wtedy możebyśmy się doczekali naprawdę dobrych filmów długometrażowych, a nie „Zakazanych Piosenek". **(l. r.).**

Piszący chronometr

Nowy przyrząd dokładnie określa czas

Trzy razy na dobę radio moskiewskie oznajmia: „Sprawdźcie swoje zegarki". Rozlega się równomierne tykanie chronometru i w ułamku sekundy krótki sygnał podaje dokładny czas.

W jaki sposób osiąga się tę maksymalną ścisłość?

W Państwowym Instytucie Astronomicznym im. Szternberga przy uniwersytecie moskiewskim jest wiele różnorodnych przyrządów. Najbardziej niezawodnym sprawdzianem czasu pozostaje astronomiczna obserwacja gwiaździstego nieba.

Kula ziemska równomiernie obraca się dokoła swej osi a nam się wydaje, że konstelacje gwiazd powoli przesuwają się nad głową. Astronom—obserwator skierowuje obiektyw przyrządu na jakąkolwiek gwiazdę. Obiera na niej pewien punkt i następnie za tym punktem nieodłącznie posuwa się obiektyw przyrządu. Specjalny przyrząd — mikrometr kontaktowy — wysyła sygnały elektryczne na notujący aparat — chronometr. Wyniki obserwacji utrwalane są na taśmie lecz należy długo i starannie dokonywać pomiarów i opracowywać je. Dopiero potem „zeznania" nieba gwiaździstego porównuje się z ruchem zegara. Dawniej do określenia jednej tylko takiej poprawki zużywano 6.8 godzin. Cóż wstrzymywało opracowanie obserwacji? Dawniej używano aparatu notującego systemu „Favarge". Aparat ten musiał być stale pilnowany przez laboranta: trzeba było dolewać atramentu do piór, obserwować ruch taśmy. Lecz najgłówniejsze jest to, że zapisy takiego aparatu nie były doskonałe. Taśma papierowa była zakreślona liniami, urywanymi swoistymi zygzakami. W ten sposób przyrząd obliczał sekundy. Ten swoisty szyfr należało wymierzać i rozszyfrowywać.

Obecnie czynny jest piszący chronometr nowej konstrukcji, wykonany w pracowniach instytutu (autor — inżynier A. Weber). Nowy aparat od razu „tłumaczy" wskaźniki nieba gwiaździstego na język cyfr z dokładnością do setnych części sekundy.

Proces

o Venus z Cyrenaiki

W Rzymie wznowiony zostanie, zaczęty przed 34 laty proces, którego przedmiotem jest słynny posąg Wenus z Cyrenaiki. Posąg ten odkopany został w 1913 roku w Libii przez dwóch oficerów włoskiej armii okupacyjnej. Z chwilą, gdy posąg wysłano do Rzymu, rząd włoski przywłaszczył go sobie i umieścił w muzeum.

Oficerowie sprzeciwiali się ciągle takiej decyzji ,ale sprawy wygrać nie mogli, ponieważ sąd oświadczył, że w rozstrzyganiu podobnych spraw nie jest kompetentny. Z drugiej strony, przedmioty, przedstawiające wartość archeologiczną i odkryte przez funkcjonariuszy państwowych podczas wykonywania ich służbowych czynności, przechodzą prawnie na własność państwa.

Karkonosze

Czy wiecie, że...

PRZYRODA DOSTARCZA CZŁOWIEKOWI PEWIEN DODATKOWY ZAPAS KAPITAŁU ZABEZPIECZENIA. Tak np. posiadamy dwie nerki, a potrafimy utrzymać się przy życiu, mając zaledwie pół nerki. Z pięciu płatów w płucach wystarcza w ostateczności jeden. Kości, ścięgna i włókna przystosowane są do wytrzymywania brzemienia większego, niż to na ogół jest potrzebne. Wytrzymałość organizmu ma jednak swoje granice. Niebezpieczne dla człowieka są niskie temperatury — granica 15 stopni niżej zera. Siła odśrodkowa 4-krotnie wyższa od przyciągania ziemi powoduje utratę widzialności na 6 sekund. Na wysokości powyżej 7600 m człowiek nie może żyć bez sztucznego dopływu tlenu.

GŁOS SPORTOWY

Dwie niespodzianki: porażka „Grochowa" i remis „Zjednoczenia"

I dzień niedzielny przyniosła w drużynowych mistrzostwach Polski w boksie kilka niespodzianek. Prowadzący w tabeli stołeczny „Grochów" po raz pierwszy „potknął" się, przegrywając we Wrocławiu z miejscowym I KS. Wróżyliśmy już, że „Grochów", oparty na 4 „asach", w razie ich braku staje się drużyną słabą, mogącą przegrać z pozornie niegroźnym zespołem. Zabrakło Archackiego i Komudy — i „Grochów" stracił dwa cenne punkty. I KS Wrocław wygrał 9:7, a wyniki walk były następujące: w w. muszej Patora (Gr.) wygrał na pkt. z Kurandą (Wr.); w w. koguciej Szatkowski (Gr.) zremisował z Symonowiczem (Wr.); w w. piórkowej Sobkowiak (Gr.) zwyciężył na pkt. z Miszczukiem (Wr.), który zasłużył na remis; w w. lekkiej Sadłowski (Gr.) przegrał na pkt. z Walugą (Wr.); w w. półśredniej Więch (Gr.) przegrał na pkt. z Tallarowskim (Wr.); w w. średniej Majewski (Gr.) przegrał na pkt. z Horbonicm (Wr.); w w. półciężkiej Kolczyński (Gr.) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika, podobnie jak Ciećwierz (Wr.) w w. ciężkiej. W ringu sędziował dyr. Zapłatka.

Bydgoscy „Zjednoczeni", prowadząc po czterech walkach w Krakowie 6:2, uzyskali w rezultacie wynik remisowy 8:8. „Wisła" wygrała 3 ostatnie walki. Wiktiński ze „Zjednoczonych" wygrał na pkt. niezbyt przekonywująco z Natkańcem („Wisła"). Drużyna bydgoska prezentuje się dobrze w wagach lżejszych, gorzej jest z wagami cięższymi.

Inne wyniki spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie były następujące: **„Warta" (Poznań) — MKS (Gdynia) 9:7, „Batory" (Chorzów) — HCP (Poznań) 13:3, ŁKS — WKS „Lublinianka" 14:2.**

Obecnie tabela klasyfikacyjna drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się następująco:

Grupa I: 1) „Grochów", 5 walk, 4 wygr., 1 przegr., st. pkt. 53:27; 2) „Zjednoczeni" — 5 walk, 3 wygr., 1 przegr., 1 remis, st. pkt. 47:33; 3) MKS Gdynia — st. pkt. 43:35; 4) „Warta"; 5) Wisła; 6) I KS Wrocław.

Grupa II: 1) ŁKS — 5 walk, 5 wygr., st. pkt. 69:11; 2) „Batory" — 5 walk, 5 wygr., st. pkt. 56:24; 3) HCP — 5 walk, 3 wygr., 3 przegr., st. pkt. 49:47; 4) CKS Częstochowa; 5) WKS „Lublinianka"; 6) OM TUR Rzeszów.

Zasadniczo więc układ sił nie zmienił się. „Grochów" i „ŁKS" prowadzą w swych grupach. Łodzianie są niezagrożeni i „prowadzą" bez wysiłku. „Zjednoczeni" mieli okazję poprawić swą pozycję, ale remis z „Wartą" im to uniemożliwił. **(D)**

Slalom w Chamonix

wygrał Francuz Oreiller

(CHAMONIX, obsł. wł.).

Konkurencja slalomu w Narciarskich Mistrzostwach Świata, rozgrywana w Chamonix, zakończyła się sukcesem Francuza Oreiller, który trzykrotnie z regularnością wprost zegarka przebył 850-metrową trasę slalomu za każdym razem poniżej 70 sekund. Pewnego rodzaju sensacją była porażka mistrza świata Jamesa Coutet, mającego upadek i Szwajcara Schneidera, również mającego upadek. Zwyciężył w rezultacie **Oreiller (Francja)**, 2) Benz (Francja), 3) Schneider (Szwajcaria), 4) Reinalier (Szwajcaria), 5) Nilson (Szwecja). W slalomie kobiecym zwyciężyła Szwedka **May Nilson**, 2) Thoilicre (Francja), 3) Bayelte (Francja), 4) Nekvapilova (Czechosłowacja), 5) Reinvartova (Czechosłowacja).

Kombinację alpejską (slalom i zjazd) wygrał również **Francuz Oreiller**, przed **Benzem (Francja), Blanc (Francja)**, Schneiderem (Szwajcaria), Massonem (Francja) i Reinalterem (Szwajcaria).

Kombinację alpejską w konkurencji kobiecej wygrała FFrancuzka **Tholiere**, 2) May Nilson (Szwecja), 3) Prihoda (Czechosłowacja), 4) Nekvapilova (Czechosłowacja), 5) Reinvartova (Czechosłowacja).

Zajęcie w kombinacji alpejskiej czołowych miejsc przez narciarzy i narciarki Francji jest pewnego rodzaju niespodzianką. Przypuszczano bowiem, że Szwajcarzy będą groźniejszymi przeciwnikami.

Najszybszy łyżwiarz świata

Laesse Parkkinen otrzymał tytuł mistrza

OSLO. (Obsł. wł.)

Łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej, rozgrywane w Oslo wyłoniły już mistrza świata, którym został Fin. Laesse Parkkinen. Jest to zupełna niespodzianka, gdyż liczono się powszechnie z tym, że walkę o I miejsce rozegra mistrz Europy, Seyffarth, (Szwecja), bądź z kimś ze swych rodaków, bądź z którymś z Norwegów. „Gdzie dwóch się kłóci — tam trzeci korzysta". I skorzystał Fin, Parkkinen.

Najpoważniejszymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego byli po I dniu zawodów Norweg, Sverre Farstad i Parkkinen. Szwedzi zostali daleko w tyle za Norwegami. Mistrz Europy, Seyffarth, był w biegu na 500 m dopiero 11. W drugim dniu zawodów kilku zawodników, m. inn. Charles Mathiesen (Norwegia) i Rage Malmsten (Szwecja) — zachorowało i nie startowało.

Ostateczne wyniki mistrzostw świata: **500 m:** 1) Farstad (Norwegia) — 44,3 sek., 2) Georg Krog (Norwegia) — 44,5 sek., 3) Rage Johanson (Norwegia) — 44,9 sek., 4) Ingvar Karlsson (Norwegia) — 45 sek., 5) Parkkinen (Finl.) — 45,2 sek., 6) Janemar (Szwecja) — 45,3 sek.

1.500 m: 1) Farstad (Norwegia) — 2:21. 2) Ake Seyffarth (Szwecja) — 2:21,9, 3) Lasse Parkkinen (Finl.) — 2:22.1, 4) Karlsson (Norwegia) — 2:23,1, 5) Wahl (Norwegia) — 2:24.

5.000 m: 1) Parkkinen (Finl.)—8:33,7, 2) Farstad (Norwegia) — 8:35,9, 3) Reider Liaklev (Norwegia) — 8:37,3.

10.000 m: 1) Liakiev (Norwegia) — 17:37, 2) Parkkinen (Finl.) — 17:38,7, 3) Hebbe (Norwegia) — 17:44,1.

Po obliczeniu ogólnej punktacji z czterech biegów, okazało się, że mistrzostwo świata zdobył Fin, Parkkinen, uzyskując łącznie 196,872 pkt., 2) Sverre Farstad (Norwegia) — 197,345 pkt., 3) Ake Seyffarth (Szwecja) — 199,175.

—oo—

Barbara Ann Scott

mistrzynią świata

(SZTOKHOLM, obsł. wł.).

Kanadyjka **Barbara Ann Scott** zdobyła mistrzostwo świata w jeździe figurowej na lodzie, uzyskując 348,37 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 2) Daphne Walker (Anglia) — 334,09 pkt. 3) Grethen Merril (USA) — 327,76 pkt., 4) Ellen Beigh (USA) — 319,05 pkt., 5) Janette Altwegg (Anglia) — 317 pkt.

Nie wiadomo, czy polskie łyżwiarki Burschówna i Dąbrowska brały udział w mistrzostwach, w każdym razie nie ma żadnej Polki w pierwszej dwudziestce łyżwiarek.

To i owo w sporcie

KONKURS NA RZEŹBĘ O TEMACIE SPORTOWYM, organizowany przez PUWF i PW wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki — został przedłużony do dnia 1 kwietnia br.

FRANCJA — BELGIA, mecz bokserski rozegrany w Lionie, zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 14:2. Belgowie wygrali jedynie walkę w wadze muszej.

RACING KLUB de FRANCE — BUDAPESZT, mecz tenisowy rozgrywany na kortach krytych w Paryżu, przyniósł w drugim dniu zwycięstwo Francuzów w grze podwójnej, a mianowicie Bernard, Destremeau pokonali parę węgierską Asoth, Szigeti w stosunku 4:6, 6:3, 6:2, 3:6, 6:3. Obecny stan meczu 2:1 dla Racing Clubu.

ŁKS — KTH (KRYNICA), mecz hokejowy, rozegrany w Łodzi, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 0:1, 2:0). Najlepszymi graczami byli Kelm z ŁKS i Burda z KTH.

Był to mecz rewanżowy. Dzień przed tym KTH pokonało ŁKS 5:3 (2:1, 2:1, 1:1).

STANISŁAWA „Barbara" SOWIŃSKA

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

87)

NO widzisz — mówił Wiesław — jak teraz wyglądacie. Nigdy nie trzeba się szarpać, lepiej zrobiłabyś podając późniejszy termin, ażebyś mogła dotrzymać zobowiązania.

- Zawstydził mnie mocno, ale cóż, doświadczenia nie miałam w tej sprawie, jak nikt z nas.

Wreszcie znaleźliśmy mieszkanie przy ulicy Grzybowskiej. Miało wszystkie prawie potrzebne zalety. Zapłaciliśmy po długich targach dość dużą sumę i spisali kontrakt. W międzyczasie Kazik z Haliną po tysiącach przygód kupili czcionki i inne potrzebne rzeczy, a nawet i broń. Ze 4 pistolety i z 5 granatów. Póki mieszkania nie było, przenosiliśmy i przewoziliśmy to wszystko, wagi do 150 kg chyba z pięć razy z miejsca na miejsce, po całej Warszawie, bo wciąż zachodziły takie jakieś sytuacje, że w jednym miejscu długo nie mogły leżeć. Raz tak się z Haliną rozzłościłyśmy i zbuntowały tym mozolnym przenoszeniem po jednej paczce, że wzięłyśmy rykszę, wpakowały całe 100 kg. i zawiozły w czasie rewizyj ulicznych na drugi koniec Warszawy. Ryksiarz ledwo ciągnął i dziwił się, co to takie ciężkiego w tych niewinnych małych paczuszkach się mieści. Szczęściem patrole żandarmerii zatrzymywały tylko pieszych na chodnikach, więc też nas nie zaczepili.

Pewnego razu „Katarzynę Wielką" zatrzymał żandarm, zaglądając co to takiego ciężkiego w torbie dźwiga.

— Żelazka do prasowania na handel — wypaliła bez namysłu i żandarm ją puścił.

Ale najgorszą chyba przygodę miała Halina z Romą i Karol. Wynosiły obie w papierowych torbach, słabo papierem owinięte czcionki z domu Haliny przy ul. Dobrej. Miały zaczekać na przystanku na Karola który jak to było umówione powinien był nadejść i czcionki te zawieźć do mnie i „Katarzyny" w innej dzielnicy Warszawy. Na przystanku jak zwykle moc ludzi. Przy wyjściu z domu lunął gwałtowny deszcz, lecz Halina i Roma nie chciały się spóźnić, więc nie zważając na to szły dalej. I oto po środku ulicy wprost na przeciw przystanku torby rozmiękły, papier się przedarł i czcionki z hukiem wyleciały na bruk rozsypując się dokoła. Obie stanęły bezradnie nie wiedząc co robić, a ludzie spoglądali na nie ze strachem i zdumieniem. Lecz jeszcze większe było ich zdumienie i przestrach, gdy nagle do stojących na środku jezdni nad rozsypanymi czcionkami podbiegł żołnierz niemiecki. Halina i Roma ulotniły się, a Karol spokojnie — bo on właśnie był tym żołnierzem — pozbierał wszystko do swojej torby żołnierskiej i przywiózł nam prawie już po godzinie policyjnej.

Ale nie koniec bynajmniej naszym kłopotom. Gdy wreszcie znieśliśmy już wszystko na Grzybowską ulicę, zaczął się nagle dozorca interesować, „co to tyle ludzi chodzi z paczkami" i powiada do Katarzyny krzątającej się tam cały dzień.

— Czy tu aby drukarni nie robicie, bo to w tym domu nie dawno temu wygarnęli całą drukarnię i kilku ludzi („Armii Ludowej") i ja nie pozwolę żeby tu wszystkich lokatorów narażać.

Nie pozostawało nic innego, tylko znów odczekać pewien czas celem odwrócenia uwagi. Rozpacz dla nas tym większa, bo oto już wszystko mamy i drukarnię zmontowaną i personel i broń, a nic robić nie można.

O tę broń to nawet pokłóciłam się z „Romanem" na śmierć i życie, mimo, że byliśmy w wielkiej przyjaźni. Sprawa oparła się aż o samego „Wiesława" jako zwierzchnika Romana, czego do dziś dnia nie może mi Roman wybaczyć. Otóż Roman prosił mnie stale bym wypożyczyła część broni z naszej drukarni innym, znacznie dłużej niż my pracującym i znacznie gorzej lub też wcale nieuzbrojonym. Nie pamiętam, jakim sposobem, czy to tylko zbieg okoliczności, czy też naprawdę „skręcił" on dwa granaty i przestarzały, zardzewiały pistolet typu „kołt".

— Jak mogłaś iść z takim głupstwem aż do „Wiesława"? — robił mi Roman wyrzuty, gdy po kilku awanturach odebrałam mu wreszcie broń.

I wreszcie nie po trzech tygodniach, lecz po przeszło dwóch miesiącach i to po wielu jeszcze tarapatach i niesamowitych przygodach, drukarnia ruszyła.

— Ale zrobiliśmy — odpowiadałam Romanowi, gdy śmiał się z tych trzech tygodni. — Inni robią po pół roku, a my tylko 10 tygodni — pocieszałam się, — i jaka szkoda, że „Marka" nie ma, tak by się cieszył — mawialiśmy.

Teraz, gdy jest już drukarnia trzeba znaleźć punkt odbiorczy i rozdzielczy literatury. Jak forsa jest, to wszystko da się zrobić. Więc też wkrótce wszędobylscy „Kazik" i Halina, którzy dostali na ten cel pieniądze, wydzierżawili sklep na Bielańskiej ulicy. W sklepie tym po kilka godzin dziennie, od rana do wieczora, siedziałyśmy z Romą na zmianę. Tam z drukarni przychodziły olbrzymie paki z „towarem" i tam też przychodzili liczni „klienci" po odbiór. Wszystko się tam załatwiało i wszystko przez ten sklep przepływało. Był on naszą dumą na równi z drukarnią. Ale był zupełnie pusty i pozbawiony prawdziwego towaru na sprzedaż. Trzeba go jakoś udekorować przynajmniej. Więc też Halina przyniosła atłasową suknię, podejrzanie białego koloru o przedpotopowym iście fasonie, wyciągniętą chyba z kufra wyprawnego czyjejś prababki i triumfalnie wywiesiłyśmy w oknie, przewiązawszy ją wspaniałą pasową szarfą.

— Popatrz — mówiły jedna do drugiej przechodząc koło wystawy kobiety — wygląda jakby z trupa zdarta — i wybuchały śmiechem. Poza tym na wystawie kilka klamerek i kilka tabliczek z guzikami. Klientom prawdziwym wmawiało się nieodmiennie, że właśnie akurat tego o co proszą nie ma, że może za tydzień dopiero będzie. Każdy klient napawał nas, nieznających się zupełnie na handlu, śmiertelnym strachem, gdy zaczynali wypytywać o ceny różnych rzeczy, a my, ku niezmiernemu ich zdziwieniu, wymieniałyśmy pierwszą lepszą cyfrę, jaka nam na myśl przyszła. „To tak podrożało" lub „to tak potaniało" — mawiali, stosownie do okoliczności.

W międzyczasie, musiałam się pospiesznie wynieść z Bonifraterskiej. Zamieszkałam na razie u Feli na Dynasach.

— Dobra kryjówka — mawiałyśmy. — Na pewno nikomu przez myśl nie przejdzie rewizję lub obławę robić w niemieckim domu. — *(d. c. n.)*

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-19960